

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

„Słowo Polskie” drukować będzie w drugim pół-
roczu powieść, przyręczoną na jesień,

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==

„Po nad życiem”

oraz nowelę tegoż autora (w lipcu) pod tytułem

„Wesele”.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Pol-
skie” rozpocznie druk powieści młodego i wysoce uta-
lentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi”

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego”
pisarzy:

Aliny Świdorskiej

p. t. „Trudno inaczej”

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA”.

Z przekładów rozpoczniemy w pierwszych dniach
lipca, w odcinku lub w dodatku powieściowym, po-
wieści:

MAURYCEGO LEBLANC

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem:

„JASNOWŁOSA DAMA”

Gabryela Reutera „SYNOWIE”, Mariona Craiworda:
„ARETHUSA” i w. innych.

Administracja „Słowa Polskiego” przyjmuje jedno-
cześnie prenumeratę na

10 kor.

miesięcznik

półrocznie
(wraz z przesyłką)

„Ateneum
Polskie”.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla
tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ru-
chu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną ob-
szerszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na
które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publiczne-
go i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie”, wydawane przez ruchliwe i za-
służone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof.
Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyj-
nego, do którego należą: Jan Kasprowicz, prof. dr. Edw.
Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez
najcelniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło
ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennic-
twie polskim.

Stręczenie robotników za granicę.

„Słowo Polskie” podało już krótką wzmiankę o no-
wym rozporządzeniu ministerjalnym z 7 maja b. r., za-
wierającym przepisy dla agentur uprawnionych koncesją
do stręczenia robotników za granicę. Jednak rozporząd-
zenie to warte jest bliższego rozpatrzenia, jako prze-
dewszystkiem dla Galicji doniosłe. Bo w innych krajach
korony austriackiej wychodźstwo jest minimalnych roz-
miarów, zatem i agencje stręczenia pracy mają tam

małe pole działania, o ile chodzi o pośrednictwo za gra-
nicę. Natomiast dla naszego kraju o 200.000 emigran-
tów rocznie, rozporządzenie wspomniane ma pierwszo-
rzedne znaczenie. W ogólności da się stwierdzić, że
wśród nowo wydanych przepisów jest kilka bardzo traf-
nych, jednak na ogół rozporządzenie nie jest jeszcze osta-
tnim wyrazem tego, co by zrobić należało.

Przechodząc do treści rozporządzenia, trzeba na-
przód przypomnieć, że w Austrii wolno trudnić się strę-
czeniem robotników za granicę tylko tym agentom, któ-
rzy specjalnie do tego mają upoważnienie. Tę za-
sadę ustala już ordynacja przemysłowa. Rozporządzenie
dodaje tu nowe wymogi. Kompetent winien wykazać się
urzędowo potwierdzonym świadectwem czegoś, co na-
zywa się nie dość ściśle „praktische Verwen-
dung”, a więc jakiejś „praktyki”, uzdalniającej go do
wykonywania koncesyi. Przytem ta praktyka ma być
pod każdym względem nienaganną. Jakiego rodzaju ma
być praktyka, o tem będzie rozstrzygać według swobod-
nej oceny władza, udzielająca koncesyi (namiestnictwo).
Litera prawa zostawia tu organom wykonawczym pewną
swobodę.

Drugim warunkiem jest, aby agencja miała sie-
dzibę tam, gdzie znajduje się polityczna władza pań-
stwowa lub rządowo-policyjna. U nas więc we Lwowie,
Krakowie i w tych miejscowościach, gdzie istnieje sta-
rostwo. Przepis słuszny, gdyż ułatwia nadzór ze strony
władz.

Wreszcie należy udzielać koncesyi „z reguły” tylko
z prawem odwołania. Przepis cenny, gdyż przy jego po-
mocy będzie można cofać koncesję wszędzie tam, gdzie
powstanie publiczny urząd pośrednictwa pracy. Agent
prywatny będzie tam bowiem co najmniej zbędny, jeżeli
nie szkodliwy.

Co do wykonywania pośrednictwa, zawiera rozpo-
rządzenie następujące przepisy:

1) Stręczyć za granicę wolno agentowi osoby po-
niżej lat 18 tylko wtedy, gdy wykażą się zezwoleniem
sądu opiekuńczego, a to nie tylko wówczas, gdy te
osoby znajdują się pod opieką, lecz także, gdy pozos-
tają pod władzą ojcowską. To zezwolenie sądu musi
być przedłożone z góry, zanim agent podejmie się
pośrednictwa. Przepis ten ograniczy silnie wychodźstwo
młodocianych robotników, którzy najbardziej narażeni są
na demoralizację. O ile ze względów gospodarczych,
a zwłaszcza rodzinnych, takie osoby niżej 18 lat wieku
będą musiały emigrować na zarobek (nb. rodzice wraz
z dziećmi), umożliwi to zezwolenie sądu.

2) Przepis § 4 zobowiązuje agenta, aby robotnika
dokładnie pouczył, co do nazwiska i miejsca zamieszka-
nia pracodawcy, co do rodzaju pracy i podróży do
miejsca pracy. Ten przepis pośrednio wyklucza proceder
wysyłania za granicę robotników do rąk innego
agenta zagranicznego, tak że robotnik nie wie z góry,
gdzie i u kogo będzie pracował, gdyż o tem decyduje
dopiero potem ów agent zagraniczny.

3) Agentowi jest wzbronione podsuwać takie
umowy o pracę, przez które on mógłby wejść w kon-
flikt z ustawami imigracyjnymi obcego państwa.

4) W § 7 zabronione jest agentowi „publicznie
lub przez rozszerzanie pism i druków” zachęcać i na-
mawiać do wychodźstwa. Ministerstwo miało tu dobrą
i słuszną intencję, lecz ubrało ją w formę połowiczną,
która nie osiąga celu zamierzonego. Należało postawić
zasadę inną: Agentowi nie wolno żadnymi środkami za-
chęcać i namawiać do wychodźstwa, lecz wolno mu
w ogóle stręczyć za granicę tylko takich robotników,
którzy sami do niego się zgłoszą z prośbą o wskazanie
pracy za granicą. Wiadomem jest bowiem, że agenci
galicyjscy tylko wyjątkowo zachęcają do wychodźstwa
„publicznie lub przez rozszerzanie pisma i druków”.
Natomiast system ich opiera się na werbowaniu robotni-
ków po cichu, przez tak zw. naganiaczy, tj. przez po-
kątnych pomocników, żydów i sprytniejszych chłopców,
którzy za wynagrodzenie „od głowy” namawiają do
emigracji i robotników agentowi głównemu doprowadza-
ją.

Rozporządzenie nie kładzie tamy temu systemowi.
Prawdopodobnie nie był on znany referentowi w mi-
nisterstwie, który wychodził z założeń teoretycznych.

Wszelka agitacja za wychodźstwem powinna
być zabroniona. Nie dlatego, aby je wstrzymywać, lecz
aby emigracja była wpływem jedynie faktycznej potrze-
by ekonomicznej, nie zaś agitacji. Tutaj potrzebne są
jeszcze dalsze środki zapobiegawcze.

Przepisowi § 5 również musimy zarzucić połowi-
czność. Postanawia on, że agentowi wolno podejmować
stręczenie za granicę tylko na podstawie pisemnie
od pracodawcy otrzymanego zlecenia, jeżeli między

agentem a robotnikiem dochodzi do skutku jedynie
ustne porozumienie. Tu należało zarządzić, że agen-
towi wolno wogóle tylko wtedy stręczyć robotnika za
granicę, jeżeli ma od pracodawcy pisemne zlecenie, za-
wierające wiążącą ofertę z warunkami pracy lub gotowy
kontrakt pracy przez pracodawcę podpisany. Także przed-
kładanie tych kontraktów władzy nadzorczej do widymatu
byłoby pożądanem.

Tylko w ten sposób dadzą się radykalnie uchylić
liczne nadużycia agentów i przeróżne firmy wyzysku.
Równocześnie należało — i tu jest w rozporządzeniu
poważna luka — wydać zarządzenia, normujące odpo-
wiedzialność agenta wobec robotnika za rzetelność oferty
w drodze administracyjnej.

Robotnik może wprawdzie zawsze na drodze są-
dowej dochodzić swych pretensyj do agenta, który go
wywiódł w pole. Jednak w praktyce ta droga ma war-
tość tylko teoretyczną (nieznajomość ustaw, koszty po-
stępowania itp.). Naprawdę skutecznym hamulcem dla
agenta byłby tylko jeden środek, a to przepis, że agent
składa u władzy politycznej znaczniejszą kaucję, z której
w krótkiej drodze ściągają się szkody wyrządzone robo-
tnikowi przez oszukańcze stręczenie. Surowe grzywny
i odbieranie koncesyi powinny być dalszym następstwem.

Tymczasem władze traktują agentów z dziwną
miękością i pobłażliwością. Doszło przecież do tego,
że w roku zeszłym ministerstwo w urzędowych komuni-
kacjach przestrzegało ludność robotniczą przed pewnym
znanym agentem rzeszowskim, zamiast po prostu ode-
brać mu koncesję.

Wynędzniałe postacie robotników, wracających tak
często o głódzie i chłódzie z obczyzny, to głównie ofia-
ry niesumiennych agentów. Nie można zaprzeczyć, że
są wśród nich także ofiary własnej lekkomyślności lub
nierzetelnych ówczesnych pracodawców, jednak faktem jest,
że daleko łatwiej robotnikowi dochodzić krzywdy prze-
ciw pracodawcy zagranicznemu, nie przeciw swojskiemu
agentowi.

Nie ma żadnego racjonalnego powodu, aby agen-
ta traktować pobłażliwie, uważając go za „przemysłow-
ca” nie gorszego od innych. Jest to typ skazany w pań-
stwie kulturowym na wymarcie.

Jest to zło konieczne tylko do czasu, gdy urzędy
pośrednictwa pracy podejmą pod znakiem dobra pu-
blicznego spełnienie tych zadań, które dziś spełnia agent
dla zysku.

W każdym razie należy stwierdzić, że omawiane
rozporządzenie jest znacznym krokiem naprzód na polu
sanacji stosunków emigracyjnych. Dalszych reform na-
leży się domagać, jak niemniej tego, aby energia wła-
dzy wykonawczej nie pozostała w tyle poza do-
brą intencją ustawodawcy. Albowiem już i dotychczas
miały władze w rękach środki tępienia niesumiennych
agentów, jednak nie czyniły z nich użytku w sposób
dość wydatny i pozwoliły rozpanoszyć się tym praw-
dziwym pasożytom emigracji.

Z. P.

Dwukrotna odprawa.

Wiedeń, 22 czerwca.

(A) Z naciskiem „Słowo Polskie” ostatnimi dniami
zwracało uwagę na kampanię publicystyczną, prowadzoną
z Berlina w prasie austro-niemieckiej, na kampanię, która
wmaśniała w Austro-Węgry, że zjazd w Rewlu przede-
wszystkiem dla nich jest ciosem śmiertelnym. Po takiej
próbie nastraszenia Austro-Węgier ukazywało się stale
zapewnienie wspianiałomyślne, że Niemcy przyjdą z po-
mocą sojusznikowi.

Teraz i w Wiedniu sfery oficjalne zaczynają miar-
kować, iż ta kampania berlińska opierała się na sfałszo-
waniu beczelnem istotnego stanu rzeczy. Przedstawiciel
dziennika „Reichpost” rozmawiał o sytuacji międzynaro-
dowej z pewnym dyplomatą.

Ten ostatni oświadczył:

-- O ile wiem, to w Wiedniu zapatrują się na po-
łożenie nie tak czarno jak w Berlinie. Co prawda, każ-
demu wpada w oczy, że w Berlinie zapewniają zbyt na-
tarczywie, jakoby punkt ciężkości położenia politycznego
tkwił w sprawie macedońskiej, i przyrzekają, iż Niemcy
nie opuszczą swego sprzymierzeńca, Austro-Węgier. Na-
leży atoli pamiętać, iż źródłem obecnych trudności nie
są ani sprawy macedońskie, ani interesy austriackie.
Sytuacja stała się drażliwą skutkiem pomotania nici, łą-
czących Berlin z Londynem.

Powyżej przytoczone słowa dowodzą, że sfery dy-
plomatyczne Austro-Węgier poznały się na podstępie
pruskim i postanowiły go publicznie napiętnować. To
piętnowanie tworzy zarazem ostrzeżenie pod adresem

Berlina, że Hohenzollernowie nie mogą liczyć na Austro-Węgry w razie, gdyby zachciało się im poprowadzić walkę zaczepną, lub zmusić któreś z mocarstw do wyciągnięcia oręża z pochwy.

Wyrażną odprawę zachciankom wojowniczym niemieckim dał również „Pester Lloyd” w informacji, zachępniej wśród sfer dyplomatycznych na terenie wiedeńskim.

„Pester Lloyd” z Wiednia otrzymał taką wiadomość:

„W tutejszych sferach politycznych przeczytano ze zdziwieniem nieprzyjemnym (Befremden) artykuł, ogłoszony dzisiaj w „Norddeutsche Allg. Zeitung”. W sferach decydujących wiedeńskich, tak samo dobrze poinformowanych o tem, co się rozgrywa w polityce wszechświatowej i tak samo umiających się orientować w nawale wypadków, jak to umiają sfery decydujące w innych stolicach Europy — panuje pogląd, iż położenie międzynarodowe absolutnie nie jest tak poważne, jak je malują wywody wyżej wspomnianego dziennika berlińskiego. Tutaj, w Wiedniu nikt nie wierzy, że wiśi w powietrzu starcie mocarstw, choćby tylko w dziedzinie dyplomatycznej. O starciu zbrojnym niema wręcz mowy. Rosya potrzebuje jeszcze dłuższego czasu na konsolidację i na wyleczenie z porażek zewnętrznych i wewnętrznych, zanim mogłaby myśleć o wojnie. O Anglii panuje przekonanie, że nie chciałaby się puszcząć na awantury, gdyż żywioły radykalne zyskują tamże z dniem każdym na znaczeniu. Anglia również tedy nie ma ochoty prowadzić wojny. Co do Francji, panuje przekonanie, że wszystkie czynniki republikańskie, posiadające władzę, robią co można, byle zapobiedz zatargowi. Muszą bowiem unikać ostrego zaoignienia w Europie celem utrzymania rzecyzpospolitej. Nastroj przeto mocarstw wchodzących w grę, jest tego rodzaju, że nie pozwala malować sytuacji w sposób, zastosowany przez notę gazety „Nordd. Allgem. Ztg.”. Odnosne jej wywody tembardziej dziwią, gdyż Wiedeń zna wysoce pokojowy nastrój kół miarodajnych berlińskich i wie, że mają one nietylko poczucie siły Rzeszy niemieckiej, ale także umiejętność zachowania spokoju — spokoju, mówiąc końcowymi słowami wyżej wspomnianego artykułu, będącego jedynie właściwym przymiotem narodu wielkiego i miłującego spokój.

Widocznie zagnieżdżyło się teraz w Berlinie pewne uczucie nieprzyjemne na widok położenia w Europie. Artykuł w „Nord. Allg. Ztg.” jest odzwierciedleniem tego uczucia nieprzyjemnego. Byłoby jednak sprzeczne ze stosunkami faktycznymi, gdyby opinia publiczna uważała ów artykuł za sygnał alarmowy i wyciągała z niego wnioski niepokojące.

Pocytujemy ministerstwu spraw zagranicznych na Ballhausplatzu za zasługę, że dyskretnie, lecz stanowczo dało odpawę zakusom pruskim, chcącym wywołać wrzenie w Europie: Hohenzollernowie mogą liczyć bezwzględnie na armię Austro-Węgier, a gabinet wiedeński przyjmuje zlecenia z Berlina.

Skrytykowaniem noty księcia Billa, ogłoszonej w „Nord. Allg. Ztg.”, przeprowadzono dowód, iż Wiedeń zapatruje się odmiennie, bo nie tak czarno, na po-

łożenie międzynarodowe europejskie. Ba! pozwolono sobie na wytworne szyderstwo pod adresem Berlina, iż niepotrzebnie się denerwuje i niepotrzebnie czuje niesmak (Unbehagen) na widok tego, co się dzieje w Europie. To szyderstwo zaboli w Berlinie podwójnie. Raz dlatego, że każde szyderstwo kluje. Powtóre i dlatego, że tworzy dowód najlepszy samodzielności polityki zagranicznej Austro-Węgier, samodzielności, krzyżującej wiele rachub pruskich.

Berlin wie teraz, iż istnieje granica, poza którą Austro-Węgry w zobowiązaniach sojuszniczych nie pójda!

Sytuacja parlamentarna.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 23 czerwca.

(A) Dziś w południe ma się odbyć konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych celem ustanowienia dalszego porządku prac w Izbie poselskiej. Rząd spodziewa się, że rozprawa budżetowa i ustawa finansowa będą załatwione jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Gdyby ten zamiar nie był wykonalny w warunkach dotychczasowych, rząd chce się porozumieć z prezydentem Izby poselskiej celem przedłużenia posiedzeń Izby aż do północy.

Pewne trudności będzie sprawiało uchwalenie rozmaitych rezolucyj postawionych w komisji budżetowej, nie wiadomo bowiem, czy te rezolucje będą uchwalone z osobna, czy też mają być przyjęte „en bloc”.

Wczoraj popołudniu prezes gabinetu odbył konferencję z przedstawicielami klubu socjalno-demokratycznego, na której przewodcy klubu oświadczyli się stanowczo przeciwko załatwieniu ustawy o podwyższeniu podatku od spirytusu jeszcze przed wakacjami. Zwrócili uwagę prezesa ministrów, że według nowej ustawy wyborczej należy przedewszystkiem załatwić postulaty, dotyczące się wyborów.

Według ustawy wyborczej Izba poselska nie ma prawa usunąć tych protestów z porządku dziennego. Nawet więc, gdyby wnioski nagle zostały usunięte, to w takim razie, bądź co bądź, muszą być jeszcze załatwione w Izbie protesty przeciw poszczególnym wyborom.

Podobno na tej konferencji przewodcy stronnictwa socjalno-demokratycznego dali do zrozumienia prezesowi gabinetu, że są gotowi usunąć wnioski nagle na wypadek, gdyby przedłożenie spirytusowe zostało odłożone aż do jesieni. Wówczas załatwieniu innych pomniejszych przedłożeń stronnictwo socjalno-demokratyczne nie będzie robiło trudności.

Wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków w Izbie poselskiej będzie miało dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego, zwołane na godz. 4 popoł. Na tem posiedzeniu Koło polskie ma się zastanowić nad przedłożeniem spirytusowem.

Korespondent „Słowa Polskiego” dowiadyuje się, że istnieje wśród poważnej części członków Koła polskiego zamiar, aby dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego było zupełnie jawne i aby można było z tego posiedzenia ogłosić jak najbardziej szczegółowe sprawozdanie.

dowy od dawnych kierunków politycznych, że nie abdykował z żadnych praw narodowych, ale zamiast wywieść hasło zbrojnego powstania, głosił zasadę walki politycznej, codziennej, systematycznej o prawa narodu polskiego, o jego odrębność we wszystkich trzech państwach. (Str. 87.) I temu zrozumieniu ewolucji społecznej demokracja narodowa zawdzięcza swój wzrost i swoją siłę. Zawdzięcza przedewszystkiem to, że w dobie kryzysu minionego w Królestwie Polskiem zdołała wytrzymać walkę na dwa fronty z rewolucyjną anarchią i z polityką rządu. Ci, którzy z punktu widzenia doraźnych politycznych sukcesów poczytują za klęskę stronnictwa upadek autonomicznego programu, przeocząją to, co z punktu widzenia ewolucji społecznej jest największym dorobkiem historycznym stronnictwa. I tu idźmy za słowami Dmowskiego, zgadzając się w całości na całą ich wagę i powagę. P. Dmowski powiada, że w dobie ostatniego kryzysu warstwa włościańska odgrywa pierwszorzędną rolę, na niej opiera się polityka całego stronnictwa.

„Włościanie występują, jako armia ruchu narodowego, usiłują przeprowadzić spolszczenie gminy i szkoły ludowej, jednomyślnie na zgromadzeniach po całym kraju występują z żądaniem autonomii Królestwa, manifestując gorąco swe uczucia polskie, swe przywiązanie do idei narodowej. Gdy zaś ustawa wyborcza dała im przeważny wpływ na skład przedstawicielstwa polskiego do Izby państwowej, ich głosami wychodzą posłowie, reprezentujący najsilniejszy kierunek narodowy.

„Tym sposobem wystąpienie warstwy włościańskiej na widownię polityczną, stało się wcieleniem w życie idei dawnych patriotów, marzących o pozyskaniu ich dla ojczyzny, dla sprawy narodowej. Lud poczuł się narodem...” (Str. 232, 233).

Pod tym względem niema i nie może być różnicy dwóch zdań, co demokracja narodowa wzięła, a co wniosła do skarbnicy myśli narodowej nowego. I nie wiedzieć jakiej zmiany chcą dopatrywać się przeciwnicy polityczni tego stronnictwa pomiędzy zasadami jego pracy tajnej w warunkach ucisku politycznego doby przed kryzysem a dzisiejszymi warunkami pracy legalnej Królestwa. P. Dmowski, który zresztą dzieje tego kryzysu obszernie traktuje, słusznie podnosi, że nie wyszedł on z wewnątrz z łona naszego społeczeństwa, lecz że osłabienie przyszło z zewnątrz — skutkiem rozkładu państwowego w Rosji. Na wewnątrz społeczeństwo nie

Posiedzenia poufne nie mają najmniejszej wartości wobec tego, że przedewszystkiem na dzisiejszem posiedzeniu będzie obecnym minister skarbu, a więc poufność nakazana względami taktycznymi wobec rządu w tym wypadku odpada. Po drugie zaś, posiedzenia poufne służą tylko pewnym intrygantom do tego, aby pod pokrywką poufności przedstawiały się do gazet szczegóły skłamanie, jak to np. „Kuryer Lwowski” z prezesem Koła polskiego, prof. dr. Stanisławem Głabińskim uczynił. Napadnięty nie ma następnie sposobności bronić się przed napaściami, gdyż krępuje się uchwaloną poufnością, podczas gdy napastnicy wyzyskują tę poufność w celach jak najbezwzględniejszego atakowania i rozszerzania plotek. Zresztą kraj ma prawo żądać od Koła polskiego, aby w sprawie tak ważnej, jak podwyższenie podatku od spirytusu, opinia publiczna dokładnie wiedziała, kto i z jakich powodów oświadcza się za przedłożeniem rządowem, kto zaś i z jakich powodów to przedłożenie rządowe zwalcza.

Zdaje się, że w Kole polskiem obecne przedłożenie rządowe w dzisiejszej jego formie nie znajdzie zwolenników i że przedłożenie rządowe będzie musiało uleść licznym przeróbkom.

Wczoraj popołudniu krążyła w Izbie poselskiej pogłoska, że również i posłowie niemieccy z Czech są przeciwni zbyt pocięzkiemu załatwieniu ustawy spirytusowej, a natychmiastowego jej załatwienia domagają się tylko posłowie niemieccy krajów alpejskich, ponieważ te kraje korzystałyby z dodatków płaconych przez inne kraje, a zwłaszcza przez Galicyę, tak, że Styrya, Karyntya, Kraina korzystałyby z funduszy, które minister skarbu wynosiłby z Galicyi. Dlatego też posłowie niemieccy z krajów alpejskich są obecnie najwierniejszą gwardją ministra skarbu, a przedewszystkiem, dr. Otto Steinwender.

Bądź co bądź, już w ciągu bieżącego tygodnia kwestya, czy przedłożenie spirytusowe będzie załatwione jeszcze przed wakacjami, czy zostanie odłożone na jesień, będzie załatwioną. Według obecnych horoskopów parlamentarnych prawdopodobnijszem jest atoli, że przedłożenie spirytusowe zostanie odłożone.

Wiadomości zagraniczne.

Chiny i Francya.

W granicach francuskiego terytorium w Tonkinie zaszły niedawno wypadki zbrojnego rozboju przez bandy Chińczyków. W jednej okolicy zrabowano spokojnych mieszkańców wsi, w drugiej zaatakowano francuski patrol wojskowy — dalej, poza granicą Sajgonu, t. zw. reformatorów wkroczyli dwoma silnymi oddziałami do francuskiego obwodu Lao-kai i na ludność kilku rozległych wsi nałożyli znaczną kontrybucję. Władze francuskie były zmuszone zmobilizować miejscowe wojsko, które ma rozprószyć i rozbroić bandy.

Jednocześnie rząd francuski wystosował do Chin notę, zawierającą pięć żądań: ukarania winowajców, odwołania z urzędu wicekróla Hsi-lianga, indemnizacji w sumie 250.000 franków, odszkodowania straty, poniesionej przez kolej francuską z Lao-kai do Junnanu

było w stanie nic tworzyć, tylko musiało zwalczać dwie anarchie, rewolucyjną i rządową, przytem ta ostatnia miała za zadanie przy pomocy armii czuwać, aby społeczeństwo polskie samo siebie nie obroniło i nie stworzyło z łona swego odpowiedniej organizacji (str. 119).

Trudno więc zatem i dzisiaj przejść do porządku dziennego nad samą ewolucją społeczeństwa. A do tego czują się powołanymi dzisiaj właśnie te żywioły, które od akcji czynnej w okresie kryzysu zupełnie się usunęły i pod tym względem warto jest przytoczyć słowa p. Dmowskiego, mogące wielu posłużyć do otrzeźwienia i rozwiania złudzeń. P. Dmowski mówi o tych, którym zwycięstwo stronnictwa przedstawia się jako zwycięstwo ścisłej i karnej organizacji bez względu na zasady i kierunek polityki. Są to ludzie głęboko przekonani, że gdyby inne stronnictwo umiało się zorganizować, to mogłoby miejsce demokracji narodowej zająć i polityka narodu innemi poszłaby drogami.

Trzeba przyznać, że podobne zapatrywanie nietylko w łonie naszego społeczeństwa jest dość szeroko zakorzenione, ale udzieliło się także rządowi rosyjskiemu, który usiłuje wygrywać w walce z narodem polskim partję przy pomocy popierania innych, mniej liczebnych stronnictw. Nie trzeba mówić, że uciekłyby się w tym wypadku bez wyjątku do każdego z przeciwników. Chwila obecna wskazuje mu na obóz zapomniany, ugody. P. Dmowski, powołując się na tę ewolucję społeczeństwa, zbija to zapatrywanie, jako zbyt powierzchowne.

„Tu — mówi — mamy do czynienia z głębokimi przemianami w duszy narodu, uwytatnionemi silnie w pokoleniach, które wyrosły, po ostatnim powstaniu, w nowych warunkach życia i w atmosferze nowych stosunków w całej Europie, z ewolucją polityczną, która była koniecznością dziejową. Ta ewolucja musiała, naturalnie, znaleźć swój wyraz w jakimś nowym programie, w jakiejś organizacji obozu politycznego i znalazła go w stronnictwie demokratyczno-narodowem. Wyraz ten niekoniecznie musiał być ściśle taki, jaki przyniosło ze sobą wystąpienie tego stronnictwa — mogły powstać inne stronnictwa z innemi nazwami, odmiennie formujące swój program, odmiennemi znacznie drogami idące. Ale w każdym razie, tak czy inaczej, polityka polska musiałaby się stać demokratyczną, i jako polityka narodu odradzającego się, żywotnego, musiałaby wejść na drogę energicznej walki o prawo odrębnego narodo-

Nowa faza kwestyi polskiej.

(Roman Dmowski. Niemcy Rosya i kwestya polska. Nakładem Tow. Wydawniczego we Lwowie 1908.)

(Dokończenie).

Głównem poparciem tego twierdzenia, iż nowa myśl polityczna wzięła rozbrat z dawną tradycją powstań, czy późniejszą ugodością, jest historia samego ruchu narodowo-demokratycznego na tle ewolucji społeczeństwa. Wszędzie ten ruch, jak słusznie mówi p. Dmowski, ma swe źródło w jednym i tym samym procesie, „w budzeniu się politycznem szerokich mas narodu, w szczególności zaś warstwy włościańskiej.” „Ten sam proces, który na gruncie dzielnic pruskiej dał polskości nową siłę w walce o zagrożone placówki w Poznaniu i Prusiech Zachodnich, oraz wywołał odrodzenie polskości na Śląsku w dzielnicy austriackiej, zrodził walkę o wpływy polityczne między panującym konserwatyzmem szlacheckim a stronnictwami demokratycznymi, w rosyjskiej zaś, mianowicie w Królestwie Polskiem, wyraził się zrazu w manifestacjach narodowych, a następnie w organizującej się stopniowo systematycznej walce przeciw polityce rusyfikacyjnej, w ujawnianiu się coraz silniej oporze włościan przeciw nadużyciom władz na gruncie samorządu gminnego, oporze, prowadzonym pod hasłem „walki o prawo”, wreszcie w szeroko zorganizowanej, acz tajnej, bo prześladowanej przez rząd, pracy nad oświatą, nad kulturalnem i moralnem podźwignięciem ludu.” (Str. 86, 87.)

To pojmowanie zadań polityki narodowej, jest to koncepcja nowoczesna. Słuszniej ktoś mógłby ją nazwać socjologiczną jak historyczną. Nie wychodzi ona ani z faktu upadku państwa polskiego, ani z tradycji późniejszych powstań albo spisków — chociaż nie wyrzeka się ani jednej ani drugiej spuścizny — lecz traktuje ją jako dorobek kulturalny, ideowy, nie zaś jako wskazówkę polityczną.

Historia musi mieć swą przeciwwagę w wymaganiach współczesnego życia, w warunkach czysto realnych — inaczej albo bieg wypadków samowolnie zamyka się na zasówkę, albo rezygnuje się ze swych praw dzisiejszych na rzecz odbudowania wymarzonego „królestwa Syonu”.

Tem się właśnie różnił ruch demokratyczno-narodowy

która podczas rozruchów musiała wstrzymać ruch, wreszcie — nadania Francji koncesyi na budowę kolei ze stolicy prowincji Szansi do stolicy prowincji Szensi. Na te żądania odpowiedział rząd pekiński, wyrażając głęboki żal za wybryki band, oraz gotowość do pełnego zadośćuczynienia. Potępił jednakże trzy z pięciu żądań, jako niesłuszne i nierozumne. Rząd widzi w wiekrońlu jednego z najlepszych administratorów, za rozruchy czyni winnymi buntowników, nie zaś chińskie wojsko regularne, największą zaś odpowiedzialność składa na francuskie władze kolonialne, które pozwalały rewolucjonistom organizować się i tworzyć bandy w Tonkinie i nie. Co zaś do koncesyi, to, chociaż potrzeba kolei w Chinach jest powszechnie uznaną, jednakże nierozumne jest żądanie koncesyi z Szansi do Szensi, prowincji oddalonych od widowni rozruchów — dlatego tylko, iż gdzieś na przeciwnych kresach państwa zdarzyły się pożalowania godne wypadki. Żądanie koncesyi uważa pekiński rząd jako objaw powrotu do dawnej polityki, dziś zupełnie przez poselstwa zaniechanej.

Nie ulega wątpliwości, że Francja będzie musiała odstąpić przynajmniej od dwu żądań — dymisji wiekrońla i nowej koncesyi. Tę ostatnią otrzyma prawdopodobnie gwarectwo międzynarodowe.

Interpelacya w Izbie gmin.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin deput. Linch (liberalny) wystosował do rządu następujące zapytanie: Czy zawartą została między rządem angielskim i rosyjskim umowa w kwestyi macedońskiej, czy sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych Grey może oświadczyć, z jakich punktów składa się ta umowa, oraz czy inne mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim zgodziły się na tę umowę?

W zastępstwie Greya oświadczył Pease: Zawarliśmy umowę z rządem rosyjskim, lecz nie było jeszcze czasu z innemi mocarstwami się naradzić. Zanim to nastąpi, Grey nie może dawać żadnych wyjaśnień co do szczegółów umowy.

Liberalizm angielski a Niemcy.

Wizyta króla Edwarda u cara Mikołaja wywołała, wielkie niezadowolenie w radykalnych kołach angielskich, a także znaczna część stronnictwa liberalnego nie zachwyca się wcale nawiązaniem stosunków serdeczniejszych z Rosją. Jeżeli zaś ci liberałowie ostatecznie pogodzili się z tym krokiem swego rządu i króla, to głównie pod wpływem nadziei, że porozumienie nie będzie skierowane przeciw Niemcom a doprowadzi do utrwalenia się ustroju konstytucyjnego Rosyi. W każdym razie wśród doktrynerów liberalizmu uwydatniają się daleko większe sympatyje do Niemiec niż do Rosyi i daleko więcej pożądanym wydaje im się wytworzenie przyjaznych stosunków z cesarstwem Hohenzollernów. Uwydatniło się to między innymi w sposób dość jaskrawy w toku dyskusyi nad ostatnią wojowniczą mową ces. Wilhelma. Pisma liberalne nie znalazły nic szczególnego w tem wystąpieniu cesarza, a niektóre, jak „Out Look“ i „Nation“, skorzystały z tego wypadku, aby oświadczyć się przeciw porozumieniu z Rosją lub nawet zażądać ustępstw poważnych dla Niemiec. „Zrezygnujmy z prawa zabierania okrętów (handlowych nieprzyjacielskich w czasie wojny), oświadcza „Nation“, a marynarka wojenna niemiecka

go bytu i rozwoju. I nie będzie ona inną, nie wróci do dawnych błędów, nie wejdzie na drogę porywów powstających, ani upokarzających zabiegów o łaskę rządów. Musi ją znamionować coraz większa energia i wytrwałość, połączona ze szczerością i rozważą, jak przystoi polityce narodu kulturalnego i żywotnego, mającego głębokie poczucie, że jego rola dziejowa nie jest skończona“. (Str. 245, 246).

Taka a nie inna może być tylko droga rozwoju społeczeństwa polskiego na przyszłość. Że ta kolejka idzie naród, na to dowodów dostarczają losy nie tylko Królestwa, ale i dwóch innych dzielnic polskich. Z pośród nich w jednej tylko Galicyi Polacy przeprowadzili uznanie ze strony państwa swych praw narodowych i uszanowanie swojej idei narodowej.

Tym sposobem możność praktycznego rozwiązania kwestyi polskiej w stosunku do państwa została stwierdzona i ugruntowana. Nie znaczy to wcale, żeby przyszłość Polaków w Austrii została ostatecznie zabezpieczona. Utwierdził się tylko ich stosunek do państwa, jako lojalnych obywateli. Ale jeszcze inny wniosek praktyczny możnaby wyprowadzić ze stosunku Polaków do państwa w Galicyi, uzupełniając wywody autora.

To zadośćuczynienie, jakie Austria dała obywatelom narodowości polskiej, nie tylko nie wyszło na jej szkodę, ale przeciwnie wzmocniło samą powagę państwa, w którym Polacy od lat czterdziestu odgrywają rolę głównego czynnika państwowego.

Z dwóch innych mocarstw rozbiorowych Rosya przekonała się o całej bezowocności swej roli niszcycielskiej w stosunku do narodu polskiego, ale kwestyę samą polską pozostawiła dotychczas w zawieszeniu. Jedne tylko Prusy weszły otwarcie i bez żadnych osłonek od lat przeszło 30 na drogę walki bezwzględnej już nie politycznej, ale czysto etnicznej z żywiołem polskim.

Tu się rozpoczyna ta część poglądów p. Dmowskiego, w których zawiera się to, co byśmy nazwali

utraci znaczną część swojej racyi bytu i porozumienie angielsko-niemieckie stanie się możliwe“.

Wobec takich objawów uczuć, pewien Anglik, żyjący we Francji, zwraca doktrynerom liberalizmu w liście do „Nation“ słusznie uwagę na brak uzasadnienia ich szczególnych sympatyj do Niemiec. Wyraża zdziwienie, że liberalizm angielski, który ze względów konstytucyjnych i humanitarnych tak się opiera porozumieniu się z Rosją, pozbywa się nagle wszelkich skrupułów, gdy idzie o cesarza Wilhelma i o zaprzysiężenie się z Niemcami.

„Ani cesarz niemiecki, ani jego rząd, pisze autor, nie mogą przecież uchodzić jako szczególnie świetne wzory konstytucjonalizmu. Przecież dzielnice polskie w Pruszech są administrowane w sposób zbrodniczy, a cóż mówić o Alzacji i Lotaryngii? Czyż aneksya tych prowincyj, wbrew woli ludności, przestała być zbrodnią dla tego, że upłynęło od niej już lat czterdzieści? Czy Alzacja otrzymała przynajmniej w zamian te swobody, które my przyznaliśmy Transwaalowi?“

„Jeżeli humanitaryści angielscy wobec Rosyi występują z żądaniem, aby kraje demokratyczne w swoich stosunkach z innemi państwami kierowały się względami na charakter rządów w tych państwach, to Anglia powinna przedewszystkiem unikać przyjaźni z Niemcami, której tak pożądamy liberałowie angielscy. Większem niż car niebezpieczeństwem dla demokracji europejskiej jest przecież cesarz niemiecki.“

Flota rosyjska przed Konstantynopolem.

Wysłanie rosyjskiej floty czarnomorskiej, składającej się z 4 pancerników, 6 krążowników i kilkunastu torpedowców, na wody tureckie sprawiło bardzo przykre wrażenie w Konstantynopolu a także w Berlinie. Tem gorsze, że flota ta ma zatrzymać się w porcie Herakla, położonym w pobliżu Konstantynopola, a stanowiącym z powodu swoich kopalni węgla przedmiot zatargu między Turcją a Francją. Port ten posiada wielkie znaczenie wojenne. Możliwe w nim bez trudu wysadzić na ląd większy oddział wojska, aby skierować go stąd na Konstantynopol. W Berlinie podejrzewają, że Rosyanie chcą zatrzymać się właśnie w tym porcie, aby poczynić pomiary i uzupełnić swoje mapy morskie.

Z drugiej strony przypuszczają, że wysłanie floty rosyjskiej na wody tureckie jest odpowiedzią na wizytę pruskiego generała von der Goltza w Konstantynopolu, która tak bardzo zwróciła na siebie uwagę, że wywołała nawet znaną pogłoskę o mianowaniu tego generała ambasadorem przy dworze sułtańskim. Pogłosce tej zaprzeczono urzędowo, ale faktem pozostaje, że ten był instruktor armii tureckiej bawi od dłuższego już czasu nad Bosforem i odbywał konferencje z sułtanem i najwybitniejszymi członkami rządu sułtańskiego. Wobec roli, jaką Niemcy odgrywają w Konstantynopolu, i ścisłego związku między polityką sułtańską i berlińską, wizyta von der Goltza nad Bosforem nie jest pozbawiona znaczenia politycznego. Tylko Rosyanie nadawali sobie pozor, jakby nie interesowali się nią wcale. Ale wysłanie floty czarnomorskiej do Herakli dowodzi, że zwrócili na nią należną uwagę.

Wycieczka dziennikarzy.

(cz) Wiedeński obchód jubileuszowy w Wiedniu ściągnął — jak się pokazuje — także sporą liczbę Po-

nową fazą kwestyi polskiej w polityce międzynarodowej. Zauważmy jednak, że mimo pozornej rozbieżności sądzów w ramach pojmowania kwestyi polskiej, jako zadań rozwoju wewnętrznego samego narodu zawierać się musi jej pierwiastek międzynarodowy. Różnica w nowem a starem pojmowaniu kwestyi jest zupełna. Po upadku ostatniego powstania sytuacja międzynarodowa europejska zmieniła się tak zupełnie, że wszelkie nasze marzenia na pomoc obcą z zewnątrz musiały się rozwiać doszczętnie. Nie znaczy to wcale, ażeby kwestya polska nie wchodziła sporadycznie w kombinacje mocarstw i nie tworzyła całkiem nowych sytuacji wewnętrznych dla Polaków w różnych dzielnicach. Tak było bądź w Austrii w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, bądź w Niemczech w czasie naprężenia stosunków rosyjsko-niemieckich (era Capriwego). Przeceniać tych chwilowych kombinacji międzynarodowych nie można. Byłoby jednak również błędem nie do darowania nie liczenie się całkowite z niemi, jak wogóle z wszelkimi „imponderabiliami“ w polityce.

To jedno można przyjąć i podnieść do zasady pewnika, co w książce swej p. Dmowski uzasadnia, że im bardziej kwestya polska jest nie uregulowana w którymś państwie, a tem samem staje się ostrzejszą, bardziej palącą na zewnątrz, tembardziej zbliża się do poważnego wystąpienia na widownię międzynarodową (str. 312).

Ten pewnik uzna każdy, zarówno kochający swój kraj, jak i nienawidzący Polaków Rosyanin czy Niemiec. P. Dmowski słusznie podnosi, że w państwie rosyjskiem kwestya polska wysunęła się na przedni plan w kryzysie ogólnopaństwowym (str. 19), nie mniej jak i to, że dzięki przyjętym w Prusach metodom walki z Polakami kwestya polska może się stać punktem wyjścia poważniejszych komplikacji wewnętrznych na szerszym o wiele gruncie, niż prowincje polskie (str. 36). Ale tych danych i tych symptomów nie przecenia. Owszem, wyraźnie stwierdza, iż żaden Rosyanin doniosłości kwestyi polskiej dla pań-

laków z Królestwa i Rosyi. Znaczna ich część powracała przez Budapeszt. Między innymi zawiątała tu oryginalną wycieczkę członków redakcyi „Kuryera Warszawskiego“. Naczelnym redaktorem tego pisma p. Konrad Olchowicz, członek redakcyi p. Zygmunt Naimski, oraz współwydawcy „Kuryera“ pp. Zygmunt Olchowicz i Stefan Lewental, wybrali się w tę podróż na wielkim samochodzie, który znakomicie mknął po dobrych zresztą szosach pomiędzy Warszawą a Krakowem, Krakowem a Wiedniem i Wiedniem a Budapesztem.

W stolicy węgierskiej polscy turyści wzbudzili wielkie zainteresowanie. Zwiedziwszy miasto, a przede wszystkim parlament i złożywszy swe uszanowanie wybitnym osobistościom politycznym, życzliwym sprawie polskiej, odjechali warszawscy dziennikarze drogą na Szmeks, skąd przez Morskie Oko, Zakopane, Kraków i Michałowice dojadą do Warszawy. Samochodem kieruje właściciel jego p. Lewental, znany w Warszawie sportsman i członek wiedeńskiego klubu automobilistów.

Samorząd w Królestwie.

Z Petersburga dochodzą wiadomości, że ministerstwo spraw wewnętrznych, mimo pogłosek o zamierzonym odroczeniu sprawy samorządu w Królestwie, opracowuje zasady samorządu, tak miejskiego jak i ziemskiego. W związku z temi przygotowaniami ma być zwołana w jesieni specjalna narada w tej sprawie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Wobec ostatnich oświadczeń ze strony państwotwórców, a zwłaszcza hr. Uwarowa, nie jest wykluczone, że znaczna część Dumy odnosić się będzie do sprawy wprowadzenia samorządu w Królestwie przynajmniej nie wrogo. Oczywiście, wiele zależeć będzie od stanowiska rządu, tj. od jego zamierzeń, uwidoczniionych w projektach, jakie w Dumie złoży. Niestety, dotąd treści tychże projektów nie znamy, za wyjątkiem ukończonej dopiero części finansowej, dotyczącej źródeł dochodów przyszłego samorządu w guberniach Królestwa Polskiego.

Projekt ministerialny przyszłej ustawy samorządnej miejskiej i ziemskiej przewiduje następujące środki samorządowi:

Gubernialne i gminne zgromadzenia ziemskie mają mieć prawo nakładania, — oprócz pomniejszych — następujących podatków, stanowiących główne źródło dochodu: od majątków nieruchomych oraz od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Cały ciężar znowu podatków miejskich na rzecz samorządu spoczywać ma przede wszystkim na właścicielach nieruchomości miejskich, a następnie na przemyśle i handlu.

Dodatkowy na rzecz miast podatek od nieruchomości miejskich ma być obliczany w stosunku procentowym do opłacanego podatku państwowego; rozmiar tego podatku ma być określony przez Radę miejską. Przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe i osobiste zajęcia przemysłowe opłacać będą na korzyść miast podatek w stosunku procentowym do opłacanego zasadniczego podatku przemysłowego.

Podatki na rzecz instytucyi samorządu ziemskiego pobierane być mają od gruntów uprawnych i nieuprawnych, budowli fabrycznych, domów wiejskich,

stwa rosyjskiego nie rozumie, jak również i to, że linia polityki niemieckiej wynika z rozwoju sił narodu i potęgi państwa (str. 57), a nie zależy od przejściowych interesów, lub od pewnych osobistości.

Jestto właśnie ten punkt widzenia, który wyklucza wszelkie niespodzianki albo błędne rachuby. Rozkład państwa rosyjskiego, a z drugiej strony ekspansja czy t. z. „Drang nach Osten“ Niemiec są to fakty, wobec których nie mamy prawa zamykać oczu, ani stosownie do naszego upodobania wierzyć w nie, lub nie wierzyć. A w takim razie, gdyby tu nie chodziło o nasz byt cały, lecz gdybyśmy siedzieli nawet w dobrze urządzonej własnym domu, musielibyśmy się wobec wszelkich ewentualności dobrze naprzód zabezpieczyć. Pismo p. Dmowskiego uświadamia nam to nasze położenie słowami:

„Bez względu... na to, jakie będą losy kwestyi polskiej w tem lub innem państwie, dzisiejszy stan rzeczy w naszej części świata, położenie terytoryalne Polski i jej dola w walce z podbojem niemieckim, postępującym we wschodniej Europie, wysuwa ją na nowo i nie prędko na zepchnięcie jej w cień pozwoli. Ziemia polska, niezależnie od chęci zamieszkującego ją narodu, który może zanadto spokój miluje, staje się terenem walki zaciętej i przewlekłej, walki mającej pierwszorzędą doniosłość historyczną“ (str. 166).

Ten głos ostrzeżenia musimy uważać za najważniejszą usługę, oddaną przez p. Dmowskiego społeczeństwu, bez względu na to, jakie praktyczne wskazówki będziemy umieli wyciągnąć ze zrozumienia tego naszego położenia. Zdrowy rozum nakazuje nam tylko przyjąć pewne wnioski, wypływające z doświadczeń niedawno ubiegłej doby. Za panowania Aleksandra III Rosya prowadziła politykę antyniemiecką i przygotowywała się do wojny z Niemcami — a jednak ucisk wtedy trwał w jak najlepsze. Tak samo p. Dmowski świadom jest tego faktu, że dzisiejszy rozpaczliwy pośpiech w germanizacji poznańskiego ma niezawodnie swe źródło w przewidywaniu, iż mogą być bliższe czasy, kiedy

różne przybory podróżne jako to: kufty trzcinowe, torby ręczne, necesery, torby z neceserami, torebki damskie, ręczne plety, pokrowce na parasole itd. Wszystko po najumiarkowańszych cenach fabrycznych. — Wszelkie zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 7085



NA SEZON KAPIELOWY

poleca

Pierwsza Krajowa Fabryka kufrów i torb

Leopolda Rosenzweiga

we Lwowie

ulica Sykstyńska 1. 2 i 4 w podwórzu.

przynoszących dochód z wynajmu lokali i wszelkiego rodzaju nieruchomości, położonych w granicach terytorium przynależnym do wsi, i od wykonywanych na tem terytorium osobistych zajęć przemysłowych w stosunku oznaczonym do zasadniczego podatku przemysłowego, opłacanego skarbowi przez te przedsiębiorstwa i osoby, pracujące w przemyśle. Każde poszczególne przedsiębiorstwo i osobiste zajęcia przemysłowe nie może być obciążone wyżej ponad 30 proc. opłacanego zasadniczego państwowego podatku przemysłowego. Rozmiar podatku ziemskiego ma być ustanawiany corocznie przez gubernialne zgromadzenie ziemskie.

Takie są główne podstawy finansowej strony przyszłego samorządu. Według tego projektu całe grupy zawodów t. zw. wolnych i t. p. nie byłyby opodatkowane na rzecz samorządu, choć niewątpliwie i one z dobrodziejstw jego by korzystały. Dotyczyłoby to zarówno kapitalistów, jak i inteligencji zawodowej. Brak również wszelkiej pomocy finansowej ze strony państwa.

Szkolnictwo galicyjskie.

W majowym zeszycie „Muzeum” pojawiły się dwa artykuły, które powinny zwrócić uwagę nie tylko członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, którego organem jest to czasopismo, ale też szerszych sfer ze względu na dobro naszego szkolnictwa.

W artykule wstępnym p. t. „Galicya w budzie oświaty” omawia autor stosunek naszych szkół do szkolnictwa innych prowincji; ciekawe to ze wszech miar daty, dowodzące jak po macoszemu rząd centralny traktuje nasze zakłady, nawet wtedy, kiedy pozornie podnosi dotacje, bo mimo to stosunek procentowy okazuje obniżenie wydatków na nasze krajowe potrzeby, tak n. p. na cele sztuki dostaje Galicyi 14.000 kor. (3,3 proc.) wobec zeszłorocznych 12.500 (3,8 proc.). Podobny stosunek w całym tytule 8 t. j. w dziale wydatków na cele sztuki i archeologii. Wydatki seminaryjne na uniwersytetach są wprost obelgą dla naszych uniwersytetów i posłów, których znaczną część stanowią profesorowie naszych uniwersytetów. Lwów, Kraków są gorzej dotowane, niż wszystkie uniwersytety prócz czerniowieckiego!

Widoczną jest tendencja obniżenia nauki w naszych wyższych szkołach. Tak n. p. lwowski uniwersytet spada o 1 proc. z 9 proc. zeszłorocznych a lwowska politechnika zeszła obecnie z 12 proc. na 7 proc.!

Najhaniebniej przedstawia się wyposażenie Galicyi w szkolnictwie przemysłowym, tytuł 16 i handlowym tyt. 17.

Tu dostaje Galicya 5,5 proc., względnie 8 proc. Tak wygląda popieranie rozwoju naszego przemysłu i handlu!

Natomiast centralne władze hojną szafują dłoń w tytule 11, Beiträge zu evangelischen Kulturwerken, którego kredyt wzrósł o 274 proc. idzie tu bowiem, o zagrożoną niemieckość u kolonistów ewangelickich, bo wątpliwy z autorem rozprawy, czy polskie gminy

podział Królestwa z punktu widzenia interesów pruskich okaże się koniecznym (s. 46). Na wszystkie te ewentualności jest tylko jedna rada: nie bierność i bojaźliwe poddanie się uciskowi, lecz wzrost i spotęgowanie świadomości narodowej. I tu znowu trzeba powtórzyć to, co w pismach poprzednich p. Dmowskiego tak niemile raziło ucho naszych humanitarystów, że w polityce liczą się tylko z tymi, którzy mają siłę — tam zaś gdzie widzą pozór, czy istotną uległość, nie wchodzi w układy i porozumienie. Po co rząd rosyjski czy niemiecki ma się uciekać do tego odległego środka, jakim jest układ, jeśli mu wystarczą będą dotychczasowe obciążone na krótszą metę — germanizacja czy rusyfikacja.

Dla ludzi, którzy operują starymi szablonami myślenia, książka p. Dmowskiego gotuje wiele zawodów i rozczarowań. P. Dmowski jest człowiekiem czynu, dlatego ma ambicję przesadzić myśl narodową ze stanu uczuciowości, w jakim pozostawała dotychczas, na grunt realnej pracy politycznej. Bez wahania stwierdza, iż w poprzednich naszych dążeniach politycznych nie było równowagi między uczuciem narodowym, a rozumem politycznym (str. 213).

Tacy ludzie albo im podobni wystąpią do walki z p. Dmowskim, uzbrojeni w cały arsenał formuł historycznych czy historyzoficznych, gdy tymczasem dla p. Dmowskiego oparciem nie jest formuła, lecz samo życie, nie doktryna, lecz ewolucja społeczeństwa.

Trudno. Są ludzie, na których melancholia starych pobożników oddziaływa tak silnie, że gotowi są, zanim stoczą walkę, dać się przywalić kamieniem grobowym. Historia jednak uczy nas, że na fundamentach starych grodzisk pogańskich wznoszono nowe chrześcijańskie świątynie. Tak samo się rzecz ma i z historycznymi cmentarzyskami. Zamiast żywcem dać się pogrzebać, lepiej jest budować na nich nowoczesne fortece dla obrony zagrożonego bytu narodowego.

A. SZ.

na Śląsku mogą się z tej dotacji spodziewać hojnej pomocy.

Również uderzają wysokie cyfry dla Galicyi: jak kwaterowego dla dyrektorów 26 proc., czynszu najmu za lokale szkolne 43 proc., oraz cyfra remuneracji (dla suplentów) 35 proc. Cyfry dowodzące, że w Galicyi brak własnych budynków szkolnych i brak etatowych sił jak w żadnej innej prowincji.

Najhojniejszem jest jednak ministerstwo wyznań i oświaty na subwencyonowanie niemieckich wojskowych 4 szkół ludowych w kwocie 18.504 k., zaś na subwencye żeńskich zakładów naukowych hojność ta jest bez porównania mniejszą, co jest zupełnie naturalnem: tu chodzi bowiem tylko o polskie zakłady, które z kwoty ogólnej 252.400 k. partycypują tylko 12.000 k., t. j. 4,9 proc.

Jaskrawą ilustrację tych oplakanych stosunków i nieuniknione skutki systematycznego krzywdzenia Galicyi podaje dr. Teodor Nacher w artykule „O rozmieszczeniu szkół średnich w kraju”.

Na 79 powiatów politycznych, 48 niema żadnej szkoły średniej, natomiast we Lwowie uczęszcza 7.267 uczniów, w Krakowie 4.253, a z tych zwyż 40 proc. przybywa z obcych powiatów.

Biała i Lipnik wysyłają setki młodzieży do niemieckich szkół średnich w Bielsku.

Szkoły realne istnieją tylko w 9 powiatach, a 70 powiatów niema ich wcale. Wprawdzie rząd oszczędza, tworząc przy głównych zakładach filialne po większych miastach, ale z tą praktyką należy koniecznie zerwać i raczej dążyć do decentralizacji szkół w najszerszych rozmiarach.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych zajęło się bardzo żywo tą sprawą w pierwszym dniu swych obrad w Krakowie dnia 7 czerwca i spodziewać się należy, że nasi posłowie i prasa wystąpią z całą stanowczością w obronie najślusniejszych żądań naszych, obywatelskim duchem przyjętych, nauczycieli.

Obie rozprawy wyszły jako odbitki i są do nabycia (u Altenberga i w innych księgarniach) po 20 hal.

Towarzystwo higieniczne.

W lokalu Tow. lekarskiego odbyło się wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa higienicznego.

Przedłożone zgromadzeniu sprawozdanie wydziału za r. 1907 wykazuje stały wzrost Towarzystwa. I tak, liczba członków wzrosła znacznie w porównaniu z latami poprzednimi, ruch naukowy w Towarzystwie był ożywiony, a nawet większy, niż w latach ubiegłych; organ Towarzystwa „Przegląd Hygieniczny” również jest zasobniejszy, obok prac treści czysto naukowej, także w liczne popularne artykuły, obchodzące szersze masy ludności.

Jak w latach poprzednich tak i roku ubiegłego, starało się Towarzystwo higieniczne utrzymywać stosunki celem wspólnej pracy z towarzystwami o celach pokrewnych, jak z Ligą obywatelską, na której posiedzenie delegowano prezesa Towarzystwa i jednego z członków wydziału, z Tow. ochrony młodzieży, które już w latach poprzednich przyjęło „Przegląd Hygieniczny” za swój organ. Tu podnieść należy również sprawę broszurki „Ochrona przed chorobami płciowymi”, którą na propozycję namiestnictwa lwowskiego postanowiło Towarzystwo wydać i rozpowszechnić wśród szerokich kół ludności. Rękopis broszurki, opracowany przez jednego z członków Towarzystwa, posiada już Towarzystwo i wkrótce przystąpi do jej wydania. Pracę prof. dra L. Popielskiego: „O działaniu alkoholu na organizm w świetle obcych i własnych badań”, drukowaną w „Przeglądzie Hygienicznym”, uznało Towarzystwo za ochronę młodzieży, jako nadającą się do rozpowszechniania na szerszą skalę i wydało już ją przy pomocy „Towarzystwa higienicznego” w wielkiej ilości egzemplarzy.

Ze względu na aktualność sprawy, jaką była groźba cholery przy końcu roku ubiegłego, postarało się Towarzystwo higieniczne o wygłoszenie popularnych wykładów, celem pouczenia publiczności, jak się zachować powinna w razie pojawienia się niepożądanego gościa.

Również na jednym z posiedzeń zajmował się wydział omawianiem uchwał, powziętych na ogólnym zgromadzeniu X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w r. 1907, przyczem w sprawie zaopatrzenia gmin w dobrą i dostateczną ilość wody i wygotowania odpowiedniego kosztorysu postanowiono zwrócić się do inżyniera p. Maślanki, a zaś w sprawie wychowania fizycznego młodzieży do dra Piaseckiego, z prośbą o zredagowanie odpowiednich memoriałów, które mogłyby być później z ramienia Towarz. hyg. przedłożone odpowiednim władzom. Członek wydziału dr. Gizelt zobowiązał się do napisania w formie „pouczenia” popularnej broszurki o racjonalnym karmieniu niemowląt.

Członków liczyło Towarzystwo 279. Organ Towarzystwa „Przegląd Hygieniczny” rozchodził się w 533 egzemplarzach. Oprócz członków Tow. higienicznego, otrzymywali go także członkowie Tow. „Ochrona młodzieży”.

Redakcję prowadzili prof. dr. M. Grabowski i prof. dr. K. Panek; administrację objął w ciągu r. 1907 dr. Hołobut. Posiedzeń wydziału odbyło 4, posiedzeń zaś naukowych 8. Odczyty wygłosili: prof. dr. G. Kuczer, dr. Eug. Piasecki, inspekt. K. Bruchnalski, p. M. Czerszykówna i dr. Wł. Hojnacki.

Wszystkie odczyty cieszyły się znaczną — a niektóre nawet bardzo wielką ilością słuchaczy, którzy nie tylko z uwagą wykładów słuchali, ale brali często udział w dyskusji lub żądali wyjaśnień. Na zjazd lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze w roku bieżącym delegował wydział Towarzystwa prezesa dra Obtułowicza a członka wydziału prof. dra Gizelta. Również postanowił wydział wziąć czynny udział w wystawie higienicznej w Lublinie przez wysłanie roczników „Przeglądu higienicznego” i broszurek, wydanych staraniem Towarzystwa.

W roku ubiegłym korzystało Towarz. higieniczne z subwencji Wydziału krajowego w kwocie 600 koron, sybweny miasta Lwowa w kwocie 400 kor. i subwencji Tow. „Ochrona młodzieży” w kwocie 50 kor. Subwencye te służyły głównie na pokrycie kosztów wydawnictwa „Przeglądu higienicznego”. Ogólny przychód Towarzystwa wynosił 3.079 kor. 58 gr., rozchód 1995 kor. 99 gr.; — pozostałość kasowa 1083 kor. 59 gr.

Obradom zgromadzenia przewodniczył dr. Obtułowicz. Sprawozdanie wydziału przedłożył dr. Hołobut, sprawozdanie kasowe p. Sklepiński, sprawozdanie redakcji „Przeglądu higienicznego” prof. dr. Panek.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. rektor dr. Spilman, dr. Mikołajski i dr. Zgórski, przyjęto jednomyślnie sprawozdania do wiadomości, udzielono zarządowi absolutorium i wyrażono podziękowanie redakcji „Przeglądu hyg.”

Dokonane Wreszcie wybory uzupełniające, dały następujący wynik: Do wydziału wybrani zostali pp.: dr. Józef Merunowicz, dr. Szczepan Mikołajski, dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa, dr. Eugeniusz Piasecki, dr. Kazimierz Zgórski i dr. Adolf Kuhn, do komisji rewizyjnej zaś pp. dr. Józef Lachowicz, dr. Opieński i dr. Ernest Jenkner.

Przegląd prasy.

Zgodna opinia „Czasu” i „Kuryera Lwowskiego” o konsolidacji narodowej. — Z prasy ludowej. — Przyjaciele. Si-czyńskiego.

— „Kurier Lwowski” i „Czas” wystąpiły jednocześnie przeciwko nam z powodu naszych uwag o „konsolidacji narodowej”, operując tymi samymi argumentami, ba nawet jednolicie brzmiącymi zdaniem. Fakt ten wskazuje, że lwowska korespondencja „Czasu” sfabrykowana w redakcji jego lwowskiego satelity, jak i „majaczenia” Kurierowe, są dziełem tego samego specjalisty.

Z tego należy na atak patrzeć. Pokątnym adwokatem, nie mającym argumentów, chodzi o nieustanne urabianie i kulturowanie nieprzyjaznego demokracji narodowej nastroju, będącego jedyną treścią i celem naciąganych artykułów. Podchwytywanie słów i przekręcanie tendencyjne a złośliwe myśli jest podstawą, na której buduje pisarz „polityczny” „Kuryera” atak na nas, nie bacząc bynajmniej na to, że mimo wszystko nie zdoła ani w czytelników wmówić ani zaprzeczyć, jakoby społeczeństwo nasze nie zmierzało ku konsolidacji.

Bez wątpienia nie może być kolporterowi zachodniego liberalizmu u nas miłym objaw skonsolidowania się społeczeństwa na wewnątrz i zewnątrz, bo on dowodzi zwycięstwa naszej myśli politycznej, tak mu nieawistnej i obcej. Zrozumienia doniosłości tych momentów w życiu naszej dzielnicy, odczucia ważności spręganja się rozproszkowanego dotąd narodu — nie można żądać od tego, u którego frazes i makaronizm angielski chce zastąpić wrodzone poczucia narodowe.

— Wspólnym motywem, przewijającym się przez wszystkie prawie pisma ludowe, jest pochód jubileuszowy w Wiedniu i udział w nim Polaków: jedne z pism występują energicznie przeciwko „paradzie galicyjskiej”, drugie są nią zachwycone, inne wreszcie, mamy na myśli „Przyjaciela Ludu” — milczą.

Najsilniej się angażuje w tem krakowska „Prawda”, która po obszernych życiorysach Franciszka Józefa w poprzednich numerach pomieszczonych, po licznych wezwaniach do czynnego udziału w jubileuszu — daje opis „parady” szczegółowy, zachwycia się wrażeniami, jakie dzielni Krakusi wywarli, cieszy się, że publiczność z zainteresowaniem przyglądała się krakow. weselu, ale ani słowem nie wspomina o traktowaniu naszych włościan w Wiedniu, przyczem prezes Koła musiał dwukrotnie u komitetu jubileuszowego interweniować.

Stanowisko bezkrytyczne „Prawdy” wobec pochodu jubileuszowego jest niesmaczne i abominacyjne; „Prawda”, opisując pochód, nie stara się wcale uwydatnić naszego w nim udziału, traktuje o wszystkich równie serdecznie i ledwo na końcu znajduje parę wierszy, aby z „Czasu” przedrukować ustęp o Polakach. Pod tym względem inne pisma, jak „Gazeta „Niedzielną”, „Rola”, chociaż i ich stanowisko jest bezkryty-

Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrania towarzyskich!

Nowo otworzona powszechnie znana i lubiana

Cukiernia Zakopiańska

Ceny przystępne!

6943

Kazimierza Stefanickiego

przy ul. Leona Sapiehy 31.

Lokal z komfortem urządzony!

Wł. Adamski

we Lwowie, hotel Żorża.

Poleca na sezon świeży transport najno wazych

Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj

na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p.

Ceny oryginalne fabryczne.

2888

Wzory i senniki wysyła opłatnie.

Kawa, herbata, czekolada o każdej porze. Wina, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne.

czne zupełnie, bodaj grupę polską wybijają na czoło i cieszą się wrażliwością, jakie wywarli Polacy, a nie cały obchód jubileuszowy.

W przykrem położeniu znalazł się „Przyjaciel Ludu”: z jednej strony bratni jego organ „Gazeta chłop-ska”, jak wspominaliśmy na tem miejscu, energicznie wystąpił przeciwko „paradzie galicyjskiej”, z drugiej „Przyjaciel” ma ręce związane, bo w pochodzie i przygotowaniach doń prym wodził ludowcy: poseł Ptak, Włodzimierz Tetmajer i inni; wybrał zatem „Przyjaciel” złoty środek — milczenie i ani słówkiem o paradzie nie wspomina.

Jedynie stanowczym i zdeklarowanym było stanowisko „Ojczyzny”, która w fejtynie politycznym, omawiającym w sposób żywy wypadki „z ostatnich dni”, czyni wymówki uczestnikom i kierownikom wiedeńskiej wyprawy za zbyt pochopną gotowość paradowania po ulicach w Wiedniu w rocznicę 1848 r.

— Coraz częściej spotykamy się z atakami na polskość w prasie syonistycznej i z czem natarczywszem schlebaniem ukraińcom. Świeżo mamy do zanotowania kapitalne enuncjacje tarnopolskiego pisemka „Życie żydowskie”, któremu imponuje „postęp u Rusinów, śmiały lot w lepszą przyszłość, mężne i chwalebne bicie w skórę szlacheckich pacholców”.

Wstrętem i oburzeniem napawają każdego uwagi „Żydowskiego słowa” z powodu wypadków czernichowskich. Zdaniem organu syońskiego wypadki te spowodują obrachunek między chłopem ruskim a polskim panem; przy tym obrachunku Rusini mogą się zwrócić przeciwko żydom, których uważają za mandataryszyszlachty, i dać upust swej ciemnocie. W tej sytuacji należy się zwrócić ku Rusinom.

„Serce i rozum skłaniają nas do Rusinów; wyzuty z praw (?) żyd jest naturalnym sprzymierzeńcem wyzutej z praw (?) Rusina. Rusini byli pierwszymi i jedynymi sprzymierzeńcami syonistów. Prawdziwa, wierna zasada narodowo-żydowskim polityka nakazuje wierne trwanie przy boku walczących o swe prawa Rusinów, niesienie chętnie i energicznej pomocy. Nie jest to jedynie służba, ale jedynie mądra polityka, która chroni naszych braci na wschodzie przed grożącym niebezpieczeństwem, wyrывая z duszy wschodnio-galicyjskiego chłopca długoletnią, zgubną nienawiść i urazę”.

Wyznanie to wiary syońskiej należy rzetelnie zapamiętać: syoniści, głoszący dotąd, że ruch ich jest wyłącznie ruchem żydowskim, raz wreszcie zdzierają maskę i oświadczają się wręcz jako nasi otwarci wrogowie.

Naczelnik sądowej kancelaryi przed sądem.

Przed krakowskim trybunałem przysięgłych stanął wczoraj jako obwiniony Wiktor Kiełar, urodzony r. 1858 w Lutowiskach, c. k. naczelnik kancelaryi sądowej w Krakowie. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię sprzeniewierzenia, zbrodni oszczerstwa i zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Rozprawie przewodniczy p. radca Branson; oskarżenie wnosi prokurator dr. Marecki; broni adwokat dr. Włodzimierz Lewicki.

Według aktu oskarżenia, Wiktor Kiełar wstąpił r. 1895 po 16-letniej służbie wojskowej do służby sądowej jako urzędnik kancelaryjny. W dniu 17 października 1898 objął jako c. k. naczelnik kancelaryi w X klasie rangi służbę w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, a d. 31 grudnia 1907 r. został zamianowany star-

szym naczelnikiem kancelaryi w IX klasie rangi. Począwszy od 22 października 1898 r. objął jako naczelnik kancelaryi tutejszego sądu pow. cywilnego, obok innych agend, także zarząd funduszków, wpływających do sądu i przez sąd wydawanych, a w szczególności prowadzenie księgi pieniężnej, księgi wpływów depozytowych i całą manipulację obrotem czekowym.

Na tem stanowisku zatrzymał powierzoną sobie d. 20 października 1903 r. przez p. Bernarda Wachtla książeczkę wkładową Banku krajowego, na nazwisko Janiny Wachtłówny wystawioną, a na kwotę 19.937 kor. opiewającą. Z tej książeczki, jak wykazuje akt oskarżenia, obwiniony Kiełar przywłaszczył sobie kwotę 2500 kor., podniósłszy ją d. 4 września 1907 r. Szkodę pokrył w całości.

Zbrodni oszczerstwa dopuścił się obwiniony Kiełar w ten sposób, że w czasie śledztwa w powyższej sprawie, tak w dyrekcyi policyi, jak w sądzie krajowym karnym obwiniał urzędnika kancelaryjnego Jana Michałowicza o kradzież książeczki Janiny Wachtłówny. Tymczasem, jak śledztwo wykazało, obwinienie p. Michałowicza było bezzasadne.

Wreszcie zarzuconą obwinionemu zbrodni nadużycia władzy urzędowej uzasadnia akt oskarżenia w ten sposób, że powierzoną sobie książeczkę wkładową powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, na nazwisko masy spadkowej Anny Markusowej wystawioną, a na 1860 koron opiewającą, wbrew poleceniu sądu powiatowego do urzędu depozytowego nie złożył, a nadto książeczkę samowolnie zrealizował i uzyskaną kwotę dowolnie rozporządzał. Dopuścił się także nadużycia władzy urzędowej przez to, że wbrew poleceniu sądu nie złożył do urzędu depozytowego kwoty 19.937 kor. na rzecz spadkobierców Maurycego Siebera, lecz sam ukłował ją na książeczkę powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie. Potem podniósł te pieniądze, rozporządzał nimi dowolnie, a dopiero później złożył je w urzędzie depozytowym na rzecz masy spadkowej. Wreszcie dopuścił się nadużycia władzy urzędowej przez to, że d. 20 lipca 1903 kwotę 3224 kor., d. 28 września 1903 r. kwotę 3555 kor., d. 16 stycznia 1904 kwotę 4055 kor. z pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu samowolnie pobrał i dopiero później napowrót przesłał. Szko-da na rzecz Sieberów wynosi 534 kor.

MAŁY FEJLETON.

Kwitnąca paproć.

Tą jedyną, miesięczną, świętojańską nocą
Jakiś czary się w boru jawia — jakieś czary!
Rubinowe ogniki na liściach migocą,
Księżycową piosenkę zaszumił bór szary.

Drżąc paproć objęła pierś dębu zmurszałą,
Szepcząc trwożnie: „Miłością szczerą cię wieńczę,
Jako wierna kochanka...” i drzewu się zdało,
Że pod korą spróchniała ma serce młodzieńcze.

— Czy to prawda? że zmierzchem mówiły nam baśnie,
Że się dusze rozgrają cudowną legendą,
A gdy smutek był jaki, lub troska — to zgaśnie!

A gdy były tęsknice — to szczęściem dziś będą —
Jeśli tylko uroki swych zaklęć rozłzoci
Kwiat, błyszczący na liściu zielonej paproci.

JAN PIETRZYCKI.

— Tak? Przecież chyba Szekspira, Goethego, Mollera...

— E, dużoby trzeba gadać; teraz coraz więcej od teatru wymagają.

— A jednak zdaje mi się....

— Wiem, wiem; to ci się tak tylko rzeczywiście zdaje.

Kuliski nie wiedzieć dla czego tak nagle chłodnie, że pan Józef nie może się domyśleć, co mu się stało. Chwilę milczą.

— Świetnie wyglądasz; ile ty masz lat właściwie?

— Czterdzieści.

Zdawało mi się, że więcej. Choć prawda, wten-czas, kiedy ci proponowałem, no wiesz, byłeś wtedy moim sekretarzem, kiedy ci proponowałem, żebyś mi „ty” mówił...

Pan Józef nie kończy, bo miesza się okropnie jakimś dziwnym wyrazem twarzy Kulisy.

Znowu przez chwilę kłopotliwie milczy.

Kuliski wyciąga szufladę od stolika i czegoś w niej szuka.

— Nie masz czasu, a ja ci tu siedzę na głowie.

— Tak zajęcia, dosyć; mam jeszcze gwałtowny list.

— Idę.

— Nie przeszkadzasz mi. Posiedź jeszcze trochę.

— Będę wieczór.

— No naturalnie. Potem będzie więcej czasu. Będziemy się chyba codziennie widzieli?

— Być może.

— Jakżeśby inaczej? Przecież cały dzień nie siedzisz w biurze?

— Pewnie.

— Więc!

MIGAWKI.

NASZE ŻONY.

— Tak jest panie, tak jest — mówił wczoraj p. Andrzej — tylko one są winne, że my jechać musimy co roku do Karlsbadu naprawiać żołądki, tylko nasze żony są temu winne! Bo one, proszę pana, jak długo są młode, nie zaglądają nawet do kuchni, zostawiając ją matkom i kucharkom. Matki poprostu nie pozwalają córkom stać w kuchni, bo powiadają, że od gorąca psuje się cera i ręce są potem szorstkie, jak u kucharki. A spytaj pan matki, co będzie po zamążpójściu córki, to panu odpowie, że po weselu kobieta nauczy się wszystkiego, a więc i gotowania. To może i prawda, ale taka młoda żona uczy się na żołądku własnego męża, a zanim ona się nauczy, on już ma katar żołądka, albo inną żołądkową przypadłość chroniczną i musi jeździć do Karlsbadu. Moja żona na przykład przez lat czternaście uczyła się na mnie gotować. Teraz ona już umie, ale mnie już nic jeść nie wolno. A ma pan wiedzieć, że miałem żołądek żelazny, który mógł trawić gwoździe. Dziś została z niego ruina. Ale też nie ma w tem nic dziwnego, gdy się zważy, jakie straszne rzeczy przeszły przez ten nieszczęsny żołądek w tych kilkunastu latach kulinarnej nauki. Z początku było się małym urzędnikiem i nie można było opłacać drogiej kucharki, więc się trzymało tańszą. I była zabawna historia. Żona chciała się uczyć od służącej, a służąca od żony. A kiedy się przekonali, że obie nie umieją gotować, zaczęły sobie wzajemnie poprawiać, dawać wskazówki, a nawet nieraz zakładały się między sobą, co z tego wyjdzie. Żona n. p. mówiła, że będzie gulasz, a służa zapewniała, że wyjdzie z tego rozbratel. Na szczęście, żadna z nich z reguły nie przegrywała zakładu, bo wychodziło całkiem co innego. Ale ich zakład przegrywałem za to ja, bo ja to jeść musiałem. A ja-dłem, bo miałem zawsze wilczy apetyt i wracałem z biura głodny.

Rozumie się, że zwracałem często żonie uwagę, że to jest przepalone, tamto surowe, co innego znów nie do przelknięcia, bo twarde, niemożliwe itp. Ale żona tłumaczyła mi, że to tylko grymasy, bo jako przyzwyczajony z czasów kawalerskich do niezdrowej, sztucznej kuchni restauracyjnej, nie znam się na dobrodziejstwach domowej kuchni, do której tylko trzeba się przyzwyczaić. Panu wiadomo, że żona człowiekowi wszystko wmówi — więc starałem się przyzwyczaić do naszej kuchni. Pomyślałem, że człowiek i do trucizny się przyzwyczai, więc czemu nie miałby się przyzwyczaić do kuchni. Ale daremnie. Nieraz nawet sama żona to uznawała i gdy wracałem do domu na obiad, czekała już na mnie zebrana i w kapeluszu, mówiąc, że pójdziemy dziś wyjątkowo do restauracji, bo dziś w kuchni jakoś dymilo i nie można było gotować. Te wyjątki zdarzały się potem tak często, że powoli zaczęły przechodzić w regułę.

Co za rzeczy wychodziły z mojej kuchni i usiłowały wejść do mojego żołądka, to się nawet nie da opisać, ani spamiętać, bo mam kiepską pamięć, a nie prowadziłem niestety dziennika. W mojej kuchni rozgrywały się ciche tragedye, których piąty akt kończył się głośno w moim żołądku. Pamiętam, że najlepiej udawały jej się poziomki ze śmietaną i inne potrawy, których nie trzeba było gotować. Gdy moja żona z radością zauważyła, że smakują mi poziomki, zaczęła je podawać do śniadania, do obiadu, na podwieczorek i na kolację, a po dwóch miesiącach tak mi się przejadły, że od te-

— Do widzenia.

— Do widzenia.

Kuliski odprowadza go do drzwi.

Pan Józef przechodzi sieni, zatrzymuje się chwilę w ogrodzie, jakby się nad czemś namyślał i zaczyna powoli piąć się stromą uliczką prowadzącą do rynku. Głowę cokolwiek na dół zwiesił, ręce ciężko opadły mu po bokach. Idzie tak i znowu swoim zwyczajem zaczyna głośno myśleć:

— Nie mogłem jakoś! choć to prawie mój uczeń. Był zresztą rzeczywiście zanadto zajęty. Na to potrzeba stosowniejszej chwili. Jutro! Spodziewałem się swoją drogą...

W tej chwili prawie, że nadszedł na kogoś. Podnosi głowę.

— Wiecha!!

— Per Baccho! Waracz! Waraczysko, jak nos swój szanuję!

— Jak się...

Zaczynają się ścisnąć.

No, wiesz, wszystkiego się spodziewałem, raczej, że zostanę oficerem papieskim, niż, żebyś cię spotkał w tej norze przeklętej, gdzie nawet uczciwego piwa niema.

— Idziesz do teatru?

— Ani mi się śni! Wyszedłem z obiadu i gonię po mieście, żeby się te świńskie mydliny jakoś w żywocie ułożyły. Jakżeś ty tu żyć możesz człowieku? No i to „restauracya!”, pewnie śmierdzą cebulą na kilometr! Ale co z tobą słyhać, chłopie? Pokaż jak wyglądasz. Chudyś jak nauczyciel ludowy — no i ta mina! Gadajże!

(C. d. n.)

14

ARTUR SCHRÖDER.

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

— To co innego!
— Dlaczego?
— Stary jesteś, styran, zresztą mój drogi, ostatecznie i ty mógłś się utrzymać. Choć znowu przyznaję ci rację, lepiej zrobiłeś, żeś się cofnął.

— Czemu?
— Widzisz, jak ja zakładałem trupe, nie robiłem tego bez centa.

— Ej, Kulisa!
— Pod Bogiem! Dziś bez tego ani rusz! Istnieje dlatego tego tylko, że mogę czasem poforsować.

Kuliski wydał usta, zgrabnym ruchem zdejmując jakąś nitkę z aksamitnych kłap surduta.

— Sam dużo grywasz?
— Tak, dosyć.

— Masz kogoś — wybitniejszego?
— Wyrobiło się kilku przy mnie.

Kuliski poprawia wstążki od krawatki.

— Pamiętasz Kulisa, jakieś to ze mną...
— Tak, tak; teraz jednak nowe są sztuki, inaczej grać trzeba.

— Nowe sztuki? a rzeczy klasyczne, te przecież się nie zmieniły?

— Naturalnie, ale — no widzisz, nowy zwrot...
— W czym?

— Jakby tu powiedzieć, w pojmovaniu.

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub
używaj

Laktobacyliny.

Broszury i atesty na żądanie.
Lwów, ul. Pańska 27.
Także w aptekach. Kraków; Podwale 5.

go czasu t. j. od dziesięciu lat patrzeć nie mogę na oziomki.

A czy ona temu winna? Nie! Winna temu jej matka, poczciwa zresztą staruszka, która już dziś także umie gotować, ale której mąż już od lat kilkunastu leży w grobie, bo umarł na wadę kuchni.

KL.

NADEŚLANIE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963

Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. K. Podlewski 12585

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.

ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Zakopane—„Klamensówka“ Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem. 6333

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER

6084

Lekarz chorób
kobiet i operator

Dr. Zawadil

obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 5148

Dr. LEON FEUERSTEIN

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Söllradl. 6344

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — W sezonie letnim ceny niższe. 6152

Notaryusz Władysław Zawadzki

przeniósł swe biuro do gmachu Tow. Kredyt. Ziemskiego ul. Karola Ludwika 1. 3. 6915

Docent chorób usznych 5811

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Dr. T. Janiszewski

długoletni lekarz stacyi klimatycznej w Zakopanem, osiadł w Krakowie, Garncarska 2 i ordynuje w chorobach wewnętrznych, głównie chorobach płucnych. 6984

Dr. Hillel Sussman

otworzył kancelaryę adwokacką w Stanisławowie. 7082

Dentysta Dr. S. Rappaport 6855

ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9. (Karola Ludwika 5)

POCZTÓWKI

z obchodem jubileuszowym

podług 500 oryginalnych zdjęć

wyszły nakładem „Bediene dich selbst“

WIEDEN I. Kärntnerstrasse 29, I Kohlmarkt 8, I. Teinfalstrasse 5, VI. Mariahilferstrasse 15.

w seryach po 10, 25, 50, 75, 100, 200 pocztówek. Pocztówka 20 halerczy. Album na 50 pocztówek 1 korona, 100 — 1.50 kor. 200 — 2 kor. — za zaliczką lub przesłaniem pieniędzy. 7102

Wiadomości bieżące.

→ Wycieczkę na Śląsk austriacki urządza Tow. Młodzieży polskiej Zjednoczenie w Krakowie (ul. św. Anny 2, II p.). Wyjazd z Krakowa w niedzielę 28 bm. o godz. 4 rano. Program obejmuje w niedzielę przed południem zwiedzenie Cieszyna i instytucji polskich, po południu zwiedzenie Cieszyna celem zaznajomienia się z ludnością miejscową. Poniedziałek wyjazd do Bystrzycy, wycieczka na szczyt Beskidów Czantoryę (Boom) z widokiem na całe ks. Cieszyńskie, po południu wycieczka do Wisły (uzdrowiska i źródła Wisły), połączony z zabawą. Wieczorem odjazd z Ustronia do Cieszyna i Krakowa. Nocleg bezpłatny. Cena biletu kojowego tam

i z powrotem 4 k. 90 h. (1 rub. 92 k.) Zgłoszenia przyjmują wcześniej Zjednoczenie.

Dla wszystkich pragnących zwiedzić jedną z najbardziej na zachód wysuniętych placówek życia polskiego pod wodzą doskonale obeznaną ze Śląskiem przewodników, wycieczka ta jest jedyną sposobnością. Zwłaszcza osoby wybierające się na kursy wakacyjne do Krakowa lub przejeżdżające w tym czasie przez Kraków powinny wziąć liczny udział w wycieczce: nie tylko dla własnego pożytku i przyjemności, ale i dlatego, że zbiorowe wycieczki polskie do najbardziej przez obcych zagrożonych miejscowości są doskonałym środkiem agitacji i uświadamiania narodowego.

→ Kościół polski na Kahlenbergu. Od ks. rektora Kuklińskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Dla położenia kresu nadużyciom na szkodę kościoła na Kahlenbergu ogłosiłem w maju b. r. przestrożę, iż nie wysyłałem żadnych kwestarzy do zbierania ofiar dobrowolnych na rzecz tego kościoła. Przestrożę tą nie jest jednak objęte przedsiębiorstwo rozpowszechniania wyrobów przemysłu domowego i sztuki stosownej pod zarządem p. Jana Pauly'ego w Krakowie, Krowderska 45, które jest upoważnione do sprzedawania religijnych przedmiotów imieniem kościoła. Czysty dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest na pokrycie kosztów odnowienia kościoła św. Józefa na Kahlenbergu. Wobec pięknego celu, który ma na oku powyższe przedsiębiorstwo, upraszam Szanownych Rodaków o łaskawe jego poparcie przez zakupno wyrabianych przezeń artykułów religijnych“.

→ Wianki świętojańskie, zapowiedziane na dziś na „Świtezi“ przez Sokół II, zmuszeni są organizatorowie z powodu niepewnej pogody odroczyć do czwartku z niezmiennym programem. Bilety kupione na dziś, mają ważność na czwartek.

→ Przełożenie korporacji stolarskiej przypomina, że dziś po południu odbędzie się walne zgromadzenie z porządkiem dziennym, który członkom już rozesłano

→ Tradycję zabaw letnich, które przed ośmiu laty cieszyły się takim powodzeniem, wskrzesza obecnie Kółko zabawowe O. N. VI we Lwowie urządzając pierwszą Letnią Zabawę Taneczną w sobotę dnia 27 czerwca b. r. w specjalnie do tego celu przystosowanych salach pawilonu restauracyjnego w Parku Kilińskiego (obok pomnika). Wstęp tylko za zaproszeniami. Stroje spacerowe. Początek o g. 8 wieczorem. Dochód przeznaczony na Czytelnię i Ochronę Grupy Polek O. N. VI. Zaproszenia otrzymać można w sklepie WP. Buryanowej ul. Sykstuska 28.

→ Wiadomości dyecezyjne. Dyecezyja lwowska ob. łać. Przeniesieni: ks. Stanisław Trychta z Podhajec do Zawalowa, ks. Aleksander Dworżański z Mikuliniec do Podhajec. Konkurs ogłoszono na probostwo w Toustem do końca lipca, na jedną posadę wikaryusza kościoła katedralnego do 15 lipca. Odnosnie do konkursu na probostwo przy kościele św. Anny we Lwowie ogłosił konsystorz, że w Kleparowie utworzoną będzie ekspozytura samoistna, a niektóre ulice z tej parafii przydzielone będą do powstać mającej parafii przy kościele św. Elżbiety.

Dyecezyja przemyska obrz. łać. Instytuowany na probostwo w Krośnie ks. Antoni Koleński, dziekan i proboszcz w Rymanowie. Zamianowany administratorem w Nowosielskach kozickich ks. Józef Dziedzic, administrator w Stanach. Przeniesieni: ks. Antoni Ziemia, administrator w Nowosielskach kozickich, na posadę kooperatora ad personam w Poraju; ks. Andrzej Gorczyca, wikary w Drohobycz do Rzeszowa.

→ Teatry: Teatr miejski:

We wtorek: „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana. Gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

We środę: „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego. Gościnnie występ K. Kamińskiego.

We czwartek: „Bogaty wujaszek“, komedia w 4-ech aktach K. Karlweisa. Gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

W piątek: „Pan dyrektor“, komedia w 3 aktach O. Bissona i F. Carre. Gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

W sobotę: „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego. Gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

W niedzielę: „Łapownicy“ (Intrata posada), komedia w 5 aktach Aleks. Ostrowskiego. Gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

W poniedziałek: „Markiz de Priola“, sztuka w 3-ech aktach Henryka Lavedana. Przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy i przedostatni gościnnie występ Kazimierza Kamińskiego.

→ W imię prawdy. Otrzymujemy następujący komunikat: We wczorajszej korespondencji wiedeńskiej „Słowa Polskiego“ przedstawiono mylnie rolę, jaką minister skarbu, Eksc. Korytowski odegrał w zainicjowanej przez Koło Polskie akcji ratunkowej dla przemysłu naftowego, tak mianowicie, jakoby wobec usiłowań naszych zajął on nieprzyjacieńskie i odporne stanowisko.

Nie wchodzimy w kwestię, czy i co zaszczylił p. ministrem i Kołem Polskiem; uważamy sobie jedynie w imię prawdy za obowiązek stwierdzić, że ze strony Eksc. Korytowskiego spotkalimy się w Wiedniu z życzliwą i czynną pomocą, już choćby tylko w tak szybkim zainicjowaniu wycieczki ministerialnej do Borysławia, która w dwóch dniach rozwiązała tak długo przewlekłą i tak ważną sprawę opalania lokomotyw ropą.

Za kraj. Związek Producentów Ropy: inż. Wacław Wolski.

→ Polskie Tow. emigracyjne. odbyło ubiegłej soboty pod przewodnictwem dr. Terenkoczego walne zgromadzenie konstituujące, na którym dokonano wyboru rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. W skład rady nadzorczej weszli pp.: dr. Aleksander Lisiewicz, dr. Alfred Halban, Władysław Terenkoczy, dr. Władysław Stesłowicz, Bronisław Laskownicki, Jan Wassung, hr. Kazimierz Szeptycki, Jan Stapiński, Franciszek Wójcik, dr. Stanisław Wielowiejski i ks. Kazimierz Lubomirski, a w skład komisji rewizyjnej pp.: Bolesław Lewicki, Ernest Lilien i Wacław Żmudzki. Nowo wybrana rada nadzorcza wybrała do dyrekcyi pp.: Józefa Okułowicza, dr. Ignacego Szyszyłowicza i dr. Wiktora Ungara, Wybór ten walne zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

W dyskusyi omawiano najbliższe zadania dyrekcyi i rady nadzorczej, jako główne zadanie podniesiono uzyskanie koncesyi na biuro przewozowe, które stanowiąc materialną podstawę towarzystwa, da mu również możność rozwinięcia akcji w kierunku ochrony emigrantów przed wyzyskiem spekulantów. Po uzyskaniu koncesyi ma być zwołane walne zgromadzenie członków, celem powzięcia decyzji co do dalszej akcji Towarzystwa.

→ Egzamin państwowy z muzyki zdały z doskonałym wynikiem trzy celujące uczennice Lwowskiego Instytutu muzycznego: panny Allerhandówna Ella, Grzywińska Janina i Zwilling Karolina, pianistki z klasy p. Loewenhofówny. Do ich grona należy też i panna Anna Wojciechowska, przygotowująca z przedmiotów teoretycznych w Instytucie, a w grze na fortepianie uczennica profesora V. Kurza. Panna Wojciechowska złożyła egzamin również z postępem celującym i uzyskała tak samo jak wyżej wymienione panie, świadectwo kwalifikujące na nauczycielkę gry na fortepianie w seminariach nauczycielskich.

→ Z popisów. Szkoła pani Heleny Ottawowej wystąpiła w niedzielę z produkcją, która nie przekroczyła rozmiarami granic wytrzymałości słuchaczy, co na jej pochwałę zaznaczamy przedewszystkiem. Dalej stwierdzić należy, iż całe młode grono popisujących się, było przygotowane wybornie; pracowały nad tem sumiennie nauczycielki pp. Ottawowa, Frankówna, Jaroszowa i Praschilówna, pod naczelnym kierownictwem p. Melcera. Dowodem, iż budowę artystyczną prowadzi szkoła racjonalnie, są postępy najmłodszych, którzy otrzymują silne fundamenty w dobrze wyrabianej technice i nalezycie kierowanym smaku muzycznym. Widoczne jest to i u starszej generacyi, mimo, że przy trudniejszych zadaniach a większej wrażliwości, o usterki łatwiej tu, niż wśród najmłodszych. Produkcję klas wyższych zakończył p. Z. Gawroński Fantazją i fugą Bacha, odegraną bardzo dobrze.

Nazwiska pań, które po kolei słyszeć się tu dawały, są następujące: Pillerówna, Skolimowska, Ménéstrier, Black, Cybulska, Mandelbrotówna (talent nadzwyczajny!) i Ottawianka. Uczniów i uczniów klas niższych nie wymieniamy, talentem zwrócić tu jednak uwagę na siebie p. J. Chmieliński.

Produkcyje fortepianowe przeplatane były numerami wokalnymi uczennicy p. Tothowej. Spiewał tedy chór dwie rzeczy (bardzo dobrze), a nadto wystąpiły z utworami solowymi panny: Kalinowska i Charyszówna. Obie były pomyślnie usposobione pod względem głosu i spiewały bardzo dobrze, co też publiczność oceniła należycie, nagradzając je oklaskami. Takie same uznanie otrzymywały i młodziutkie pianistki, a w pierwszym rzędzie wspomniana już powyżej fenomenalna Mandelbrotówna.

→ Z uniwersytetu. Znany uczony, profesor gimnazjum II we Lwowie, dr. Franciszek Krczek, wygłosił dzisiaj przedpołudniem w auli uniwersyteckiej wykład habilitacyjny p. t. „Teoria niewoli prasłowiańskiej“. Dr. Krczek habilitował się ze slawistyki porównawczej.

→ Reorganizacja ministerstwa handlu. Równocześnie ze zmianą podziału czynności w ministerstwie handlu przez odstąpienie szeregu czynności ministerstwu robót publicznych, przeprowadził minister Fiedler reorganizację ministerstwa odpowiednio do potrzeb administracyi. Skutkiem nowego podziału połączono czynności socjalno-polityczne w jedną sekcję, którą przydzielono kierownikowi urzędu statystyki pracy, szefowi sekcji drowi Mataji. Statystykę handlową przydzielono sekcji handlowo-politycznej, pod kierownictwem szefa sekcji Roesslera, któremu podlegają także sprawy taryfowe. Sekcja przemysłu, która złożona była z trzynastu oddziałów, podzielona została na sekcję przemysłu pod kierownictwem szefa sekcji Broschego i sekcję rzemiosła (szef sekcji Müller). W zakresie działania szefa sekcji Wagnera, który ma dział poczt i telegrafów, jakoteż w sekcji żegluga, pozostającej pod kierunkiem szefa sekcji Friesa, nie nastąpiła żadna ważniejsza zmiana.

→ Wianki Świętojańskie, zapowiedziane przez Sokół II. na „Świtezi“, to jeden z najstarszych i najpiękniejszych polskich zwyczajów. „W ową noc świętojańską z 23 na 24-go czerwca — pisze o nim Gloger — gwoli wróżbom zamążpójścia, płynęły wianki dziewcząt po nurtach Wisły, Warty i innych „dunajów“ naszych. Dziewczęta, zebrane o zmroku, rzucają swe wianki na prąd rzeki, a młodzieńcy na łódkach idą w zawody za wienkami. Dola wianka, komu się dostanie, czy zato-

Wielką sprzedaż sezonową.

Lwów, Plac Kapitulny 2. Telefon nr. 1121.

urządził od 71 lat znany Magazyn bielizny i pościeli własnego wyrobu

I. Drexlera Synowie

Bieliznę damską białystową i płócienną i schiffonową w najmodniejszych fasonach.

Halki, fartuszki, pończochy i skarpetki (prawdziwe saskie) chusteczki do nosa, bieliznę kąpielową, oraz w olbrzymim wyborze Voile franc., zefiry, lewantyny i płócienna. 6883

nie lub popłynię w kraj świata, stanowi wróżbę dla dziewczęcia, powód do niepokoju, radości, nadziei...”

Stary ten zwyczaj obchodzą dotąd stale i uroczystości Kraków i Warszawa, a za ich przykładem, z godnym uznania pietyzmem dla dawnych, poezji pełnych tradycji, przywraca go dziś i u nas, choć w miniaturze, nie mogąc inaczej, Sokół II. na stawie „Świtezi”.

→ **Ładne porządki**, jak się dowiadujemy, panują w produkującym się u nas cyrku Lipota. Oto p. R., chcąc sobie, wobec spodziewanego natłoku publiczności, zabezpieczyć miejsca na wieczorne przedstawienie, kupił w niedzielę popołudniu kilka droższych, numerowanych biletów. Jakież jednak było jego zdumienie, gdy wchodząc wieczorem z rodziną do hippodromu, usłyszał od zagradzającego mu u wejścia drogę biletera, że z zakupionych biletów nie będzie mógł korzystać, gdyż wszystkie miejsca wypełnili już szczerlnie widzowie. Wobec stanowczej postawy strzegącego wejścia cerbera, nie wypadło nic innego p. R., jak tylko zwrócić się do kasy o zwrot pieniędzy. Ale tutaj nowa spotkała go niespodzianka: pieniędzy nie chcieli mu zwrócić, i po długich dopiero, niemiłych pertraktacjach i zagrożeniu interwencyą policyi, uczyniono zadość jego żądaniu. Fakt ten jest zupełnie autentyczny i podajemy go ku przestrodze zwolenników cyrku.

→ **Zwłoki w Sanie**. Dnia 4-go maja br. znaleziono w Sanie między Przemyślem a gminą Buszkowiczki zwłoki kobiety około 30 lat liczącej, silnej budowy ciała, szatynki, ubrane w koszulę białą w niebieskie paski, spodnicę granatową, bluzkę płócienną w granatowe kropki, czarne pończochy i czarne, sznurowane, zniszczone buciki. Zwłoki te leżały wedle orzeczenia znawców w rzece Sanie dni kilka do kilkunastu. Każdego kto mógłby udzielić bliższych wyjaśnień co do osoby denatki, uprasza się, aby zechciał ustnie lub pisemnie donieść sądowi obwodowemu w Przemyślu, Oddział XIII.

→ **Miły synalek**. Handlarz owocami Teodor Kowalski oddał wczoraj w ręce policyi syna swego Józefa, „koźlarza”, który jednak nic nie robi i włóczy się nocami całymi w towarzystwie złodziei, a ojciec utrzymać go musi. Gdy miły synalek po niedzielnej hulance nie poszedł znowu do roboty, czynił mu ojciec wyrzuty, czem rozłoszczony, chwycił za nóż i rzucił się na ojca, gdy go zaś rozbrojono, schwycił ze złości maszynę do szycia siostry swej i porozbił ją w drobne kawałki, czyniąc tem szkodę biednej zarobnicy na 160 koron. W policyi przyznał się obiecujący młodzieniec do winy, tłumacząc się rozdrażnieniem. Oddano go więc w celu uspokojenia do aresztów policyjnych.

→ **Umysłowo chorego** Hermana Wizera oddano do aresztów komisaryatu dzielnicę piątą, ponieważ awanturował się w ulicy Czarneckiego, ku uciesze gawiedzi ulicznej.

→ **Zginął bez śladu**. Trzynastoletni uczeń ślusarski, syn terycyana szkoły Kordeckiego, Paweł Wołoszyn, wydał się z domu rodziców przed tygodniem i przepadł bez śladu. Paweł Wołoszyn jest brunetem o pełnej twarzy, ubranym w płóciennie, niebieskie ubranie i czarny kaszkiet; głowę, nosi pochyło.

→ **Nagle zasłabnięcie**. Na pl. Misyonarskim znalazł policjant leżącą na chodniku bezprzytomną kobietę i odwiózł ją do pogotwia ratunkowego, skąd po otrzeźwieniu przewieziono ją do szpitala powszechnego. Kobieta owa zwie się Marya Lewdówna.

□ **Przemyśl**. (Kor. wł.) Koszałka przed sądem. Przed trybunałem przysięgłych stanął 21 b. m. niejaki Antoni Koszałka oskarżony o sfalszowanie weksli na szkodę dwóch tow. zaliczkowych w Jarosławiu. Ów Koszałka jestto jeden z tych wykołajonych, którzy w życiu nie mieli ani szczyty szczęścia, lecz tylko „pech”. Pochodzi z dobrej rodziny (ojciec jego ma folwark), szkół nie skończył, rzemiosła żadnego nie umie. Dziś, mając lat 38 jest niczem.

Próbował wszystkiego. Był najpierw pisarzem prowentowym, ekonomem, dalej dzierżawcą, a wreszcie cegielnikiem i betoniarzem.

Niestety, wszystko mu nie szło i wszędzie ponosił straty. W marcu b. r., będąc koło Jarosławia, dowiedział się o dobrej dzierżawie folwarku Rudka. Nie mając dość gotówki, postanowił pieniądze zdobyć przez sfalszowanie podpisów na wekslach. W tym celu zgłosił się jako Traczyński w Tow. zaliczkowym i oszczędności w Jarosławiu, przedkładając weksel na 1800 kor. z podpisami właścicieli dóbr Homolaców i Deleckiego.

Tego samego dnia na te same podpisy usiłował podjąć 3.600 k. w drugim banku. Niestety nie udało się i biedny Koszałka został aresztowany i dziś stanął przed sądem.

W śledztwie nie przyznał się, ale „plótł prawdziwe koszałki” o tych wekslach; na rozprawie wyjawiał natomiast ze skruchną szczerą prawdą. Chciał się ratować, podpisał w tej myśli, aby w dniu płatności weksle wykupić.

Trybunał uwzględniając te okoliczności skazał Koszałkę na 1 miesiąc więzienia.

Biedny Koszałka wszędzie ma „pech”.

Burza w szklance wody. Po półtorarocznem zwlekaniu, namiestnictwo, załatwiwszy wreszcie niedawno protesty przeciw połowie członków rady miejskiej, zakwestyonowało wybór r. Bystryckiego przez unieważnienie mu kilku głosów.

Z powodu tego rozpisano wybory na 1 lipca br.

z koła IV. Rzecz naturalna, że kandydatów na stolec radziecki nie brak. W pierwszej linii jednak już walka rozpoczęła się między dotychczasowym radnym p. Lauferem, a zakwestyonowanym r. p. Bystryckim. Za pierwszym stanął tu organ socjalny, za drugim organ demokratyczny, obydwa krusząc kopie za swoim kandydatem.

Kto wyjdzie, trudno przewidzieć — zdaje się, że ktoś trzeci według znanego przysłowia.

Wystawa szewska. Na zakończenie krajowego kursu majsterskiego dla szewców w Przemyślu, urządzonego przez Wydział krajowy, zostanie urządzona wystawa prac uczestników rzeczonoego kursu, połączona z wystawą pomocniczych maszyn, niezbędnych w rzemiośle szewskim. Wystawa będzie otwarta w niedzielę, dnia 28 b. m., od godz. 10 rano do godz. 5 popołudniu, w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. ces. Franciszka Józefa I, przy ul. Kopernika.

→ **Cyrk Lipota** od pierwszego przedstawienia dobre na widzach wywarł wrażenie, to też w sobotę i niedzielę publiczność szczerlnie zapełniła cyrk, względnie przepełniła, był więc ścisk i gorąco, ale w poniedziałek nastąpiła zmiana tych stosunków, miejsca były normalnie zajęte, więc publiczność wygodnie przypatrywała się produkcyom, jak jeździe na koniach, sztuce woltyżerskiej i żonglerskiej, tudzież akrobatycznej. Dyrektor Lipót wykonał wolną tresurę koni, która w podziw wprawiała publiczność. Przedewszystkiem zadziwił swą produkcją meksykański jeździec na dzikich koniach, również żongler na koniu, ten ostatni wyprawiał sztuki dotąd we Lwowie niewidziane. Wogóle okazał się cyrk Lipota pod każdym względem mistrzowsko wyszkolonym w sztukach do jego zakresu należących, przedstawił się więc bardzo sympatycznie lwowskiej publiczności.

Pobyty ministra kolei w Borysławiu.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o pobycie ministra kolei w Borysławiu donoszą nam jeszcze następujące szczegóły:

Pobyty ministra pod każdym względem wypadł bardzo dobrze i niezawodnie przekonanie się na miejscu jednego z wpływowych członków gabinetu o naszych bogactwach i rozmiarach naszego przemysłu będzie punktem zwrotnym w historii przemysłu. Mimo, iż decyzya co do przyjazdu ministrów zapadła nagle i Borysław w wilię dnia późno wieczorem dowiedział się o zamierzonym przybyciu dzięki energii posłów Zamoyckiego i Lewakowskiego i dyrektora Łukawskiego przygotowano wszystko tak, aby minister i towarzyszący mu urzędnicy mogli nabrać prawdziwego wyobrażenia o naszej kopalni; był porządek pod każdym względem wzorowy, była dostateczna ilość powozów, a oglądanie odbywało się systematycznie w ten sposób, że żdziwienie gości rosło, gdy oczom ich się otwierały coraz większe skarby naszej ziemi i przemysł nasz coraz więcej olbrzymiał.

Podczas obiadu w Truskawcu nie trzymano się szablonowych mów; zaraz w mowie posła Zamoyckiego usłyszeli przedstawiciele rządu ciężkie zarzuty pod adresem referentów ministerjalnych, którzy biurokratyzmem swym przewlekają najważniejsze sprawy.

Posel Dr. Loewenstein uznal ważność chwili przyjazdu ministra i naczelnika kraju do centrum naszego przemysłu i w porywającej wprost mowie w formie przepięknej i skończonej, która cechuje wszystkie mowy tego posła, imieniem Koła Polskiego dziękował ministrowi za przyjazd ale zarazem dał do zrozumienia, że Koło Polskie tylko taki gabinet popierać będzie, który rzeczywiscie interesy naszego kraju nalezytcie uwzględniać zechce.

Narady komisji przemysłowców z ministrem kolei w obecności namiestnika, które odbywały się wczoraj w Drohobyczu w starostwie, poświęcone były sprecyzowaniu postulatów przemysłu od rządu.

Producenci żądają zakupna 30.000 wagonów ropy na cele opałowe; tylko takie zakupno, może przynieść w obecnej chwili doraźną ulgę przemysłowi, państwo udzieli kredytów producentom na budowę ziemnych rezerwarów na tę ilość, kredyty znajdą pokrycie w cenie ropy; była podczas pertraktacji też mowa i o cenie ropy, jakoteż i o zasadzie, na podstawie której będzie kolaudowana cena przy przyszłej umowie na lat kilka, gdy już opalanie na kolejach w całej rozciągłości wprowadzono zostanie; była mowa także i o gwarancyi, jaką producenci mają dać, na obowiązek dostarczania ropy.

Najdalej za dwa tygodnie komisya producentów ponownie pojedzie do Wiednia, gdy związek producentów już się ukonstytuuje, aby dobijać już ostatecznego targu. Dzisiaj pewnem jest jedno, co zresztą minister wyraźnie oświadczył, koleje we wschodniej Galicyi odbenzynowaną lub nieodbenzynowaną ropą opalane będą; rząd prawdopodobnie odrazu przystąpi do budowania odbenzyniarni ropy i zaraz się rozpoczyna próby opalania lokomotyw ropą, które stopniowo na ten sposób opalania przerobione będą. To jest wielkie zwycięstwo akcyi ostatniej producentów ropy.

Po pertraktacjach w starostwie, zwiedził jeszcze minister rafinerię nafty w Drohobyczu tow. akcyjnego „Galicya”, gdzie specjalnie przyglądał się opalaniu kotłów parowych i destylacyjnych ropą.

O godzinie 2 podejmował obiadem ministra i namiestnika posel Długosz u siebie w mieszkaniu. Przy

końcu obiadu wznosił gospodarz w nadzwyczaj serdecznych, wzruszających słowach zdrowie ministra, który zjednał sobie producentów podczas dwudniowego pobytu, także jako człowiek, dzięki swej nadzwyczajnej uprzejmości i prostocie w obyczajach, i zdrowie namiestnika, który w tak ciężkich warunkach objął ster kraju.

O godz. 4 wyjechał minister z namiestnikiem i dyrektorem kolei Rybickim, w towarzystwie posłów Stwiertni, Loewensteina, Zarańskiego, Długosza, Lewakowskiego, prof. Załozieckiego, A. Trzecieckiego, dr. Bartoszewicza i Plutyńskiego przez Przemyśl do Wiednia.

W Przemyślu nastąpiło pożegnanie; mamy nadzieję, że tym razem dobre chęci ministra już w najkrótszym czasie w czyn wprowadzone zostaną; w prywatnej rozmowie obiecał minister przyjechać jeszcze raz do Galicyi, gdy pierwsza lokomotywa w Galicyi opalana ropą kursować zacznie.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

(Szósty dzień rozprawy).

Dalsi świadkowie.

Do rozprawy dzisiejszej, która rozpoczęła się o g. pół do 9-ej, powołano dalszych dwudziestu kilkunastu świadków a wśród nich kilku Czechów, z którymi nikt nie może się porozumieć. Czesi oświadczają, że nie umieją po niemiecku, tłumacz zaś sądowy kap. Nowotny musiał wyjechać i stąd kłopot. Nareszcie zgłosił się z pośrednictwem jednego Czech, umiejący po niemiecku i ten wybawił przewodniczącego z kłopotu, tłumacząc „braciom Czechom”, kiedy mają się zgłosić do rozprawy, tymczasem po chwili zjawił się tłumacz.

Św. Hrehoryj Grosik, dyrektor Tow. ruskich księży, zeznaje po rusku, że w czasie, gdy popełniono kradzież w Tow., świadek bawił na urlopie. O kradzieży dowiedział się z gazet. Kostura znał, starał się bowiem w Tow. o posadę.

Św. Aleksander Seroiczkowski, urzędnik Banku austro-węg. podał niektóre szczegóły kradzieży w Tow. ruskich księży na dowód, że w kasie znajdowało się 155 k. a nie 60, jak podaje Wasiński.

Prok. Panie Wasiński, a może kto ze współników pociągnął na własną rękę.

Wasiński. Mnie się zdaje, że nie.

Dr. Jan Papée, lekarz tutejszy, zeznał, że Adamski był u niego kilka razy radzić się na bole w krzyżach i w nodze, czy jednak tego rodzaju choroba czyniła go niezdolnym do łupania murów, przewracania kas i t. p., świadek nie może orzec. Były to bole newralgiczne.

Zapytany o zdanie znawca sądowy dr. Chomin orzekł, że lekarz nie jest w stanie podać stopnia tego bólu, bo nie występują raz w większym, drugi raz w mniejszym stopniu.

Kradzież w zborze izraelickim.

Przystąpiono do omówienia następnej usiłowanej kradzieży w zborze izraelickim we Lwowie.

Św. Zygmunt Willner zeznał, że w nocy na 31 sierpnia b. r. usiłowano włamać się do kasy zboru izraelickiego, świadek jednak nie zna żadnych szczegółów. Po odczytaniu zeznań drugiego świadka w tej sprawie — przystąpiono do faktu

kradzieży w bramie Andriolego.

Św. Berta Sassowa, jubilerka, została w nocy na 7 kwietnia b. r. okradziona na sumę około 10.000 kor. Złodzieje zrobili już dziury w kasie, w której znajdowało się towaru na 150.000 k., nie zdołali jednak zrobić większego otworu, to też pozabierali tylko różne drobniarzi z gablotek. P. Sassowa żąda odszkodowania 6.200 k., 3.800 k. bowiem zwróciło jej Tow. asekuracyjne.

Samuel Rubinfeld, kupiec, którego sklep korzenny w bramie Andriolego służył za drogę do składu p. Sassowej, opisał znane szczegóły kradzieży. Prócz drobniarżów skradli mu złodzieje puszkę Galic. Kasy oszczędności z około 200 kor., ukrytą w worku z marmatą. Nadto skradziono mu sardynki, trochę migdałów i około 40 kor. drobnem.

Świadek nie żąda zwrotu szkody.

Św. Marcin Wawrow, właściciel trafiki, okradzionej tej samej nocy, poniósł szkodę około 500 kor. Złodzieje skradli mu cygara, marki, stemple i blankiety wekslowe.

Św. Mikołaj Wolff dozorca domu, gdzie popełniono kradzież, nie podał nic nowego, tak samo Teresa Rączkowska, która pierwsza spostrzegła kradzież w bramie Andriolego, wszedłszy rano do piwnicy.

Św. Piotr Spang, agent policyi, był przy przesłuchaniu Schwetlicha, oskarżonego o współudział w kradzieży u Sassowej. Tam Schwetlich miał przyznać się, że w kradzieży u Sasowej brali jeszcze udział Adamski, Wasiński i Michalski.

Dalej zeznał świadek, że dzieci Walochy wołali do Wasińskich „wujcio” i „ciuci”. Świadek był przy aresztowaniu Wasińskiego u Uścieńskich. W chwili, gdy policya weszła do pokoju, Uścieńska schowała się z dzieckiem za piec, a zapytana o powód, podała, że obawia się, aby Śniegucki nie strzelił. Zbadano, że Wa-

Plaszcze i peleryny (umowe)

Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

Specjalny skład Linoleum i Cerat

6271

Lwów, Karola Ludwika 3.

siński miał wówczas nabity browning w kieszeni palta, który, na szczęście policyantów, wisiał w drugim pokoju, a zanim Wasiński zorientował się w sytuacji, został już ubezwładniony.

Kradzież u dyr. Stadnika.

Św. Józef Stadnik, dyrektor ruskiego teatru, został okradziony 28 września ub. r. przy ul. Krasickich 1. 20. Zeznaje po rusku. Krytycznego wieczoru wydal się z domu, zostawiając pieniądze w kwocie 1700 kor. w kufrze. Oprócz gotówki, skradziono mu liczne drobniarki wartości 1300 kor. Osk. Kostur bywał u świadka dość często, ale w mieszkaniu we Lwowie tylko raz. Tego wieczora, w którym spełniona była kradzież, Kostur spóźnił się na przedstawienie. Kostur wiedział o tem, że Stadnik, od czasu okradzenia go, nie trzymał pieniędzy w domu, ale w banku. Świadek uważał Kostura za bardzo solidnego i skromnego.

Św. Zofia Stadnikowa, żona poprzedniego, przyznaje, że pewnego razu wygadała się przed Kosturem, gdzie mąż chował pieniądze od chwili, gdy go okradziono.

Św. Józef Zaremba oficyał starostwa w Stryju, szkolny kolega Kostura, u którego jakiś czas Kostur mieszkał. W czasie tym Kostur otrzymał dwie depesze, których treści świadek nie rozumiał. Depesze te miały pochodzić od Wasińskiego.

Kradzież w Wiedniu.

Św. Karol Neuman policyant z Wiednia, zeznaje po niemiecku. W nocy na 13 października pełnił służbę niedaleko „Tempelvereinu“, gdzie Wasiński wraz ze Schwarzerem i Adamskim skradli gotówkę 2.935 kor. i medal złoty wart. 1.000 kor.

Świadek widział kilku ludzi przechadzających się w pobliżu miejsca kradzieży. Poznał Wasińskiego. Później Wasiński gdzieś oddalił się, a na ulicy został tylko przechadzający się Schwarzer.

Rozszerzenie oskarżenia.

Po krótkiej przerwie zabrał głos prok. Lubienicki, zastrzegając sobie ściganie Wasińskiego za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie p. Mojżesza Robschütz, którego Wasiński obwiniał, że kupował u niego skradzione rzeczy.

Usłowana kradzież w Rzeszowie.

Św. Saul Schiff, zegarmistrz z Rzeszowa, miał zwyczaj od ostatniej kradzieży popełnionej u niego sypać w swym sklepie. Owóż w nocy na 26 października ub. r. spostrzegł świadka ku swemu przerażeniu wydobywającego się z podłogi świder. Świadek nastąpił na świder a później narobił krzyku.

Sprawcy na kilka dni przed kradzieżą krążyli koło jego sklepu.

Przew. Kogo pan z tych poznaje?

Św. Tego porządnego pana (wskazując na Wasińskiego).

Wasiński kupował u niego pierścionki a Michalski chciał coś „bronzować“.

Świadek miał w sklepie towaru na 20.000 kor. Złodzieje pładując w piwnicy, pozastaniali okna ceratą.

Niespokojne zachowanie się świadka, który rzuca się, wymachując rękami, wywołuje w sali wybuchy wesołości.

Kradzież w Przemyślu.

Św. Szymon Kallman, dyr. Tow. kredytowego w Przemyślu, gdzie Wasiński, Adamski i Michalski skradli 11.455 k. d. 31 października r. z., żyd, chałatowiec w jarmurce na głowie, opowiada kiepską polszczyzną o znanych szczegółach kradzieży. Na widok tego świadka Wasiński bez przyczyny wybucha śmiechem. Na szkodę świadka skradł Wasiński 7 kuponów i darował je Adamskiemu.

Wasiński zgadza się, aby świadkowi oddać te kupony.

Godzina pół do 1 rozprawa trwa dalej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Morderstwo czy przypadek.

Przemyśl. (Tel. wł.) Na torze kolejowym między stacją Żurawica i Przemyślem dziś nad ranem znaleziono jakiegoś chłopca, leżącego bez przytomności, któremu krew z ucha ciekła. Pociąg zatrzymano. Rannego przewieziono do Przemyśla, gdzie go umieszczono w szpitalu. Ranny nie odzyskawszy przytomności, około godziny 10 rano umarł.

O ile dotąd zbadano, denat ma się nazywać Przyk i pochodzić z pobliskiej wioski Kruhul mały. Sekcyi dotąd jeszcze nie było, lekarze jednak przypuszczają, że nastąpiło załamanie czaszki. Prawdopodobnem jest, że denat, będąc w stanie pijanym, szedł w nocy torem kolejowym i upadł na szyny.

Nie jest również wykluczone morderstwo. Sprawę oddano prokuratury. Śledztwo w toku.

Strajk budowlany.

Przemyśl. (Tel. wł.) Przy dwóch budowach na Zasaniu rozpoczęli dziś robotnicy budowlani bezrobocie. Przedsiębiorcy nie chcąc przerywać budowy, zawezwali telegraficznie robotników z Rzeszowa. Gdy wezwani robotnicy rzeszowscy przybyli, wrócili z powrotem wskutek interwencji partii socjalistycznej, nie chcąc dopuszczać obcych robotników.

Robotnicy żądają podwyższenia płacy.

Na uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków. (Tel. pryw.) W uniwersytecie Jagiellońskim nastąpiło wczoraj wieczorem na wiecu w sali Kopernika formalne zakończenie strajku. Po referacie o charakterze i celach strajku i po dyskusyi postanowiono wysłać do rektora deputację z domaniem się umorzenia dochodzeń przeciw prezydentowi i komitetowi strajkowemu, przy czem zobowiązano się solidarnie ponosić ewentualne konsekwencje strajku. Po skończeniu wiecu młodzież socjalistyczna demonstrowała po ulicach miasta i przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie chciał przemawiać pewien akademik, ale przeszkodziła temu policja.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego stoi dyskusja nad projektem ustawy o podwyższeniu podatku od spirytusu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Koła o tyle może ulec zmianie, że zależy od przebiegu dalszych rokowań prezydium Koła z rządem. Jeżeli rząd nie będzie nalegać, aby przedłożenie spirytusowe załatwionem zostało jeszcze w ciągu tej sesyi, lecz domagać się będzie jedynie uchwalenia ustawy upoważniającej, w takim razie dzisiejsza dyskusja w Kole polskiem będzie miała charakter tylko teoretyczny.

Bezrobocie uniwersyteckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Innsbruku nadchodzą wiadomości, że tamtejsi studenci wolnomyślni jeszcze nie zaprzestali w dniu wczorajszym strajku, gdyż twierdzą, że specjalne stosunki, jakie panują na uniwersytecie w Innsbruku nie pozwalają na zakończenie bezrobocia. Tak samo i na akademii górniczej w Leoben w dniu wczorajszym wykładow jeszcze nie było, gdyż postawa studentów jest niewyjaśnioną.

Zaniepokojenie Niemiec.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znany uczony francuski Anatol Leroy-Beaulieu ogłosił w dzisiejszej „N. fr. Presse“ artykuł, poświęcony polityce Niemiec, stwierdzając w nim, że nikt o napadzie na Niemcy nie myśli. Niemcy przecież irytują się wszelkimi nowymi przymierzami i wszelkimi nowymi zjazdami dlatego, że przyzwyczaili się przez lat 25, iż Niemcy i Berlin były środkami polityki międzynarodowej w Europie. Obecnie ten stosunek zmienia się na niekorzyść Niemiec. Powaga cesarstwa niemieckiego i cesarza niemieckiego w Europie zaczyna słabnąć i to jest właśnie przyczyną niesłychanego zdenerwowania Niemców. Z tego zdenerwowania mogą wynikać z biegiem czasu niebezpieczeństwa wojenne w Europie.

Sejmy.

Praga. (Tel. wł.) Zwołanie sejmku czeskiego zawieszono przed terminem ukończenia prac parlamentarnych w Radzie państwa, jeżeli Rada państwa ukończy swe prace przed 15 lipca, wówczas sejm czeski zostanie zwołany na pięciodniową sesję w lipcu, w przeciwnym zaś razie dopiero w jesieni.

Serbia.

Belgrad. (Tel. wł.) Powołany przez króla Piotra do utworzenia gabinetu Welimirovic odmówił przyjęcia misyi utworzenia gabinetu wobec postawy opozycji.

Belgrad. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym minister oświaty Nikolicz został powołany do króla, celem objęcia misyi utworzenia gabinetu, prawdopodobnie jednak i on odmówił utworzenia gabinetu, gdyż postawa t. zw. młodoradykałów nie daje najmniejszej nadziei, aby zgodzili się na przyjęcie budżetu i uchwalenie traktatu handlowego z Austryą.

Kryzys perski.

Berlin. (Tel. wł.) Z Teheranu nadchodzą wiadomości, że ministrowie starają się doprowadzić do zgody pomiędzy opozycją a szachem. Szach przecież stawia tak wygórowane warunki, że prawie jest rzeczą niemożliwą, aby wobec tego nastąpił spokój w kraju. Szach chce, aby jego gwardya pałacowa wynosiła 10.000 ludzi, ażeby wygnano z kraju wszystkich przewodców opozycji tudzież aby zaprowadzono rewolucyjną cenzurę dzienników.

Strajk rolny we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Z północnych Włoch nadchodzą wiadomości, które nie dają żadnej nadziei, że położenie w północnych Włoszech ulegnie zmianie na lepsze. Prawie w całych północnych Włoszech wybuchł strajk rolniczy a oprócz tego dużo towarzystw robotniczych i rzemieślniczych objawia chęć przyłączenia się do strajku pomimo, że rada generalna związku robotników włoskich z siedzibą w Turynie telegrafowała do zwłazków lokalnych, aby strajku obecnie nie urządziły.

Wywłaszczenie.

Poznań. (Tel. pryw.) „Dziennik Poznański“ donosi o pierwszych krokach w celu wywłaszczenia. Dowiaduje się mianowicie z zupełnie pewnego źródła, że komisarze powiatowi rozesłali obywatelom ziemskim formularze statystyczne, dotyczące majątków ich z wezwaniem wypełnienia formularza. „Dziennik Poznański“ przestrzega, że nikt nie jest obowiązany do wypełnienia tych formularzy.

Królewskie zaliczki.

Lizbona. (TBK.) W Izbie deputowanych przyszło podczas obrad nad przedłożeniem w sprawie udzielonych rodzinie królewskiej zaliczek do gwałtownej sceny, z powodu której dep. Braga i minister skarbu postali sobie świadków. Na skutek interwencji prezydenta do pojedynku nie przyjdzie.

Maroko.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tangeru donoszą, że ludność wiejska zamierza odciąć dowóz żywności do Tangeru, aby przez to zmusić uznanie Mulej Hafida. Niebezpieczeństwa nie ma.

Madryt. (Tel. wł.) Okręty hiszpańskie, stojące na wodach marokańskich donoszą, że z powodu zwycięstwa Mulej Hafida i wzrastającego fanatyzmu, położenie przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary. Wśród Europejczyków panuje panika.

Zmiana kary.

Warszawa. (Tel. pryw.) Gen. gubernator warszawski zamienił karę śmierci Zofii Owczakówny i Wandzie Ostrowskiej za udział w zamachu na niego na dożywotnie ciężkie roboty.

Madryt. (TBK.) Królowa Wiktorya w nocy powiła syna.

Montreal. (TBK.) Miasto Tree River pało prawie całe pastwą płomieni.

Rozmaitości.

Statystyka i rekordy. Rekord pod względem ilości czasopism zdobyły w Europie Niemcy, które mają ich w tej chwili 5.500, w czem 800 codziennych. Anglia posiada pism peryodycznych 3000, w czem 809 codziennych, Francja ma wogóle 2819 czasopism, z czego czwarta część przypada na codzienne. Belgia ma blisko 1900 gazet, a w tem około stu codziennych. Włochy mają 1400 czasopism. Po nich idą Austro-Węgry, Hiszpania, Rosya, Grecya i Szwajcarya, posiadająca 450 gazet. Japonia ma ich 1500, w Afryce jest 200 czasopism, z czego 30 wychodzi w Egipcie. W Stanach Zjednoczonych jest ni mniej ni więcej, tylko 12.500 pism peryodycznych, w czem tysiąc codziennych. W całym świecie wypada jedno czasopismo na 82.200 mieszkańców.

Depesze handlowe z 23 bm.

Wiedeń, dnia 23 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.62, Renta majowa 97.05, Węgierska renta koronowa 93.10, Akcje kredytowe 619.—, Kredytowe węgierskie 738.—, Bank anglo-aust. 296.50, Unionbank 538.50, Bankverein 518.50, Laenderbank 438.—, Kolej państw. 694.50 silnie, Lombardy 127.25 Elbenthal —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyton. —.—, Alpy 643.—, Rima Muranyi 545.—, Praskie Towarz. żelazne —.—, Losy tureckie 186.—, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.04, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96.05, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 listy Tow. k. z. 94.25, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.—, Akcje Banku hipot. —.—

Uspokojenie słabe.

Echa letnie.

Jaremcze, w czerwcu.

(Ukraińskie pretensje do Jaremcza. — Zaproszenie do borby. — Listonosz. — Rozkład pociągów, — Symboliczne drzewo).

Kto się bacznie przyglądał powstaniu i rozwojowi tutejszego uzdrowiska, ten wie dobrze, że wszystko czem jest Jaremcze i co posiada, słowem całe swoje otoczenie zawdzięcza tylko polskim staraniom i pracy polskiej, że Polacy stali się pionierami kultury w tym uroczym górskim zakątku, gdzie przed kilkunastu laty wśród samych chat kurnych, stała jedna tylko karczma, że Polacy stworzyli przez założenie tego uzdrowiska źródło ciągłego, zyskowego zarobku dla tutejszego ludu ruskiego. Fakty zresztą mówią najlepiej. Na sto przeszło willi, należą do właścicieli Rusinów dwie czy trzy tylko. Dziś, gdy Jaremcze stanęło na tym stopniu rozwoju, że wkrótce już do wielkich uzdrowisk zaliczać się będzie, powtarza się w miniaturze historyjka, jak z ukraińskim uniwersyteciem i tym podobnemi ruskimi krzywdami. Oto „Dilo“, jako organ opinii ukraińskiej, woła głosem wielkiego oburzenia:

„Baczność narodzie! Do naszego Jaremcza zaczynają wciskać się Polacy, trzeba wziąć się do obrony naszego uzdrowiska i zaopatrzyć je w silne ze strony naszej posterunki“. Niezrównane w swej perfidyi „Dilo“ nie zdola snąć nigdy w tej swojej walce o ukraińskie prawa wyjść z dziedziny humorystyki. Jako pierwszą regułę z tej ukraińszczyzny należy uważać świeżo w tym sezonie powstały: „Kaipackij sojuz hospodarsko-mołoczarski“.

Ciekawa rzecz, jak ten sojusz prosperować będzie i czy my Polacy udzielimy mu poparcia? No, naturalnie, my przecież lubimy być grzeczni nawet dla wrogów naszych, choćby przyszli zwozić z pola snopy, które wyrosły na roli potem naszym zlanej i przez nas w pocie czoła zżęte zostały. Rozumie się, że wszelkie tego rodzaju sztuczki ukraińskie w naszym uzdrowisku udać się nie mogą, jak się nie udało przed laty rozaniżować do borby przeciw Lachom tutejszego ludu. Huculi dobrze wiedzą, kto im zarobek daje i wiele są warci ich prowodyrzy?

Mimo to, choć w tych stronach gleba dla posiewu bratniej zawiści tak jest jałowa, poseł Trylowski, generał Sicz rozrzuca gdzie może drukowane na patryotycznym ruskim kolorze odezwy z zaproszeniem na ruski festyn narodowy, który ma się odbyć w dniu 21 czerwca obok Kołomyi w Woskresenach.

„Harazd! Dorohy Bratia i Sestry!“ — brzmi odezwa — Zgromadźcie się, jak najliczniej, ażeby „zaba-

wyty sia i zaocotyty sebe do dalszej borby“ (dosłownie — Prz. aut.).

Afisz taki czytałem przybity na wrotach cerkiewnych w Tatarowie.

W Jaremczu odezwy takiej nie czytałem, natomiast są i tutaj indywidua pewne, którym zdałoby się konieczne przytrzeć trochę ukraińskich rogów.

Oprócz tych o ukraińskich barwach mankamentów, wartoby przed sezonem uwzględnić inne także, które już cały ogół obchodzą. Jakim sposobem można było dopuścić, ażeby w rozkładzie jazdy pociągów zupełnie zignorowano, tak wybitne już uzdrowisko, jak Jaremcze.

Pociąg wieczorny przywoził w porze dawnych letnich sezonów licznych gości do Jaremcza, którzy zabawiwszy tu przez półtorej godziny właśnie w porze, gdy muzyka koncertowała, bytnością swą przysparzali tutejszym jadłodajniom dochodu. Dziś pociąg ten odchodzi o całe półtorej godziny (7:19 wieczór) wcześniej z Jaremcza i tu na st. yi krzyżuje się z pociągiem, który ze Stanisławowa przybywa.

Jestto dla właścicieli restauracji wprost klęska materialna! Klub jaremczański czynił podobno w tym kierunku wszelkie możliwe starania, udawał się z prośbą do ministerstwa handlu i wszystko to nie przydało się na nic, bo naszych potrzeb nigdy się nie uwzględniła i w rachubę się nie bierze.

Zmiany pociągów na lepsze nikt tam w górze już w tym sezonie osiągnąć nie zdoła i o tem też nawet marzyć trudno. Byłoby jednak wielkiem dla Jaremcza dobrodziejstwem, gdyby u dyrekcji kolei zyskać można pozostawienie choćby jednego tylko wieczornego pociągu świątecznego, który stąd odchodzi o g. 8:55, także w dniu powszednie — i o to już konieczne wszelkimi siłami starać się trzeba.

Na przyjęcie kuracjuszy, których napływ w tym sezonie — o ile z dotychczasowych zgłoszeń sądzić można — będzie liczniejszy niż zazwyczaj, przygotowane już są liczne restauracje i hotele, zaopatrzone w armie kelnerów i dostateczny poczet służby. Prym wśród wszystkich wiedzie oczywiście jadłodajnia Skrzyńskiego, zupełnie po europejsku urządzona. W restauracji Hanusa rżnie w tej chwili gramofon coś w rodzaju „Wesołej wdówki“.

Po rozpoczęciu sezonu zdaję wam o wszystkim szczegółową relację. Dziś dodam jedną rzecz tylko. W lesie poza Prutem widziałem stare odwieczne rozłożyste drzewo, na którym powstał dziwny paszyt: smreka, która z pnia drzewa soki wyciąga, cudzym dorobkiem żyje i cudzym kosztem pnie się do góry. Prawda? jakie to symboliczne drzewo?

WASZ.

Krynica. Przybyło tu do dnia 10 czerwca 1.447 osób.

Dział ekonomiczny.

Z życia ekonomicznego Rusi.

Kijów w czerwcu.

Kijowski prywatny Bank handlowy jest to najstarszy bank tutejszy, który ongi prawie wyłącznie polskimi pieniędzmi operował i w ekonomicznym rozwoju kraju odegrał rolę bardzo poważną. Założony został w r. 1869, a na liście jego organizatorów spotykamy nazwiska: hr. Władysława i Aleksandra Branickich, hr. M. Potockiej, ks. Romana Sanguszki, hr. Cezarego Poniatowskiego, J. Jaroszyńskiego, T. Michałowskiego i wielu innych.

Najświetniejsze i najbardziej płodne w dodatnie rezultaty lata banku — to dwunastolecie, poczynawszy od r. 1880, kiedy na czele tej instytucji stał znany działacz społeczny, obywatel z Ukrainy, otoczony dużą powagą i powszechnym w kraju szacunkiem, Leonard Jankowski. Obroty banku dosięgały wówczas olbrzymiej sumy 568 milionów rubli rocznie.

Owocne atoli warunki polityczne „polskiej gospodarki“ nie sprzyjały, pan Jankowski z prezesury musiał ustąpić, a jego zastępcą został niejaki p. Meryng, który swą nieszczęśliwą gospodarką doprowadził bank niemal do ruiny.

Obecnie kijowski prywatny bank handlowy wstępuje w okres trzeci swej działalności, zdolawszy otrząsnąć się ze wszystkich ran, zadanych mu, czy to wskutek nieumiejętności, czy też złej woli i znowu stanął na mocnym właściwym gruncie, budząc żywe zainteresowanie i świetne nadzieje. Nową swą działalność bank rozpoczyna z kapitałem 2.500.000 r., a zarząd banku będzie się składać z 4 członków zarządu i 10 członków rady. Do zarządu wybrano pp. Darmolałowa, Komienkę, Siecard'a i M. Morgulca; a w radzie będą między innymi zasiadać pp. Antoni Czerwiński, Franciszek Jaroszyński, oraz znani tutejsi potentaci cukrowi Mojżesz i Leon Brodzki.

Natomiast stan tutejszego cukrownictwa budzi groźne i coraz poważniejsze obawy.

Bankructwa fabryk, a raczej towaryzystw cukrowych są na porządku dziennym i właściwie nienamierają przedsięwzięcia z tej branży, któreby na zupełnie pewnych nogach stało. Przyczyn wiele, a między innymi brak kapitału obrotowego i brak taniego kredytu, co zabójczo wpływa zwłaszcza na interesy towaryzystw i przedsiębiorstw mniejszych.

Są to atoli przyczyny wtórne, korzeń bowiem zła tkwi gdzieindziej.

Kryzys obecny dla całego kraju, a zwłaszcza dla ziemianstwa naszego tak niezmiernie groźny jest już trzecim w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Pierwszy

przeżyliśmy w szóstym dziesiątku lat przeszłego stulecia, gdy bowiem w r. 1860 funkcyonowało w państwie 427 cukrowni, w r. 1865 liczba ta spadła do 251; a drugi miał miejsce w r. 1886 i był wynikiem znacznej nadprodukcji.

Dzisiaj poraz trzeci stoimy na niebezpiecznym przełomie, grożącym zagładą połowie istniejących przedsiębiorstw, zmonopolizowanie zaś w nielicznych rękach tak korzystnej dla kraju produkcji może być pożądane tylko dla zainteresowanych, lecz nie dla ogółu.

Wina tu przedewszystkiem rządu, który zdecydował się przystąpić do konwencji brukselskiej i ograniczyć swój eksport, nie poszedł za przykładem innych państw i nie dążył do stopniowego obniżenia akcyzy, wskutek czego od r. 1901 konsumpcja cukru na głowę ludności w Rosyi prawie się nie zwiększyła.

Z drugiej jednak strony i ogół naszych producentów, rozumiejąc dobrze, iż główna przyczyna kryzysu tkwi w nadprodukcji, żadnych dotąd kroków w celu naprawy zła nie uczynił. Widzimy dokoła tylko wieczną gonitwę za pozyskiwaniem nowych plantacji, obsiewanie burakami pól, wcale się do tego nienadających, konkurencję w podwyższaniu cen na ten produkt surowy do granic niemożliwych, oraz cały szereg innych nieracjonalnych a nawet wręcz szkodliwych zabiegów i manipulacji. Dzieje się bowiem, że producent wyprodukowałszy z najwyższym wysiłkiem nadmiar cukru, musi, albo wywieźć go z ogromną stratą zagranicę, albo zamienić na cukier wolny, sprzedawać nie za gotówkę, lecz za weksle nader wątpliwej wartości.

Przytem podważając lub potrając produkcję, nikt się nie zastanawia nad tem, że takie zwiększenie wymaga również powiększenia środków obrotowych. Licząc zwykle na kredyt bankowy i dopóki ten kredyt był dostępny i tani, wiązano koniec z końcem jakoś z biedą. Obecnie jednak przy podrożeniu, a nawet zamknięciu niemal kredytu, brak stał się nieunikniony.

Nie załagodzi niebezpieczeństwa i zjazd członków wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, który ma się odbyć w Kijowie w d. 5 czerwca br., by przy dyskutować dwie następujące kwestye: 1) Sposób podziału między cukrowniami kontyngentu cukru, jaki zgodnie z artykułem 3 dodatkowego do konwencji brukselskiej aktu z d. 6 (19) grudnia 1907 r. Rosya ma prawo wywieźć na wszechświatowy rynek w czasie działania konwencji i 2) czy jest pożądanem włączenie do powyższego podziału także i cukru już wywiezionego zagranicę od dnia 1 września 1907 r.

Zjazd powyższy budzi poważne zainteresowanie w szerokich sferach naszego ziemianstwa, które bądź w charakterze producentów buraków, bądź jako właściciel poważnej liczby akcji cukrowych w sposób nader dotkliwy dzisiejszy kryzys odczuwa.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 23 czerwca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 10:20 do 10:40. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona — do —. Konieczna biała — do —. Konieczna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56— do 56:25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —. Spirytus ekskontyngentowany 37— do 37:25.

Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Kronika sportowa.

— Dla zwolenników tenisa. Tow. Zabaw Ruchowych podaje do wiadomości, że przyjmuje jeszcze zamówienia kortów w swoim parku za rogatką Stryjską na grę, jak również na naukę lawn-tenisa pod następującymi warunkami: opłata za używanie kortów wzorowych wraz z piłkami wynosi: dla członków i uczestników T-wa miesięcznie (4 razy w tygodniu) 5 koron, za godzinę 40 hal.; dla nieczłonków: miesięcznie 10 kor., za godzinę 80 hal. Opłata zaś za używanie kortów klepiskowych, przeznaczonych głównie dla uczestników (uczniów): miesięcznie (4 razy w tygodniu) 3 kor., za godzinę 20 hal. dla członków i uczestników, podwójnie dla nieczłonków. Chłopcu za zbieranie piłek płaci się osobno 20 hal. za godzinę.

Opłata za jednomiesięczny kurs (3 razy w tygodniu) wynosi: dla członków i uczestników Tow. 5 kor., dla nieczłonków 10 kor., przyczem uczniowie kursu mogą korzystać bezpłatnie z rakiet Towarzystwa.

Dla wygody tenisistów, którzy jeszcze własnych rakiet nie posiadają, zaprowadziło też Tow. wypożyczalnię rakiet po 20 hal. za godzinę.

Zamówienia kortów i zgłoszenia na kurs przyjmuje: Sekretaryat Tow. ul. Dąbrowskiego 5 od 3—5 pop.; Księgarnia Polska, ul. Akademicka i gospodarz parku, u którego też zasięgnąć można bliższych informacji, od godz. 5 popoł.

— Odpowiedź Redakcyi. WP. S. L. Polecić z polskich możemy Podręcznik K. Hemerlinga, wyd. w r. 1894 przez Bergera, Lwów; z niemieckich zaś, także dawniejszy „Handbuch der Radfahr-Sport“ v. M. Band, Wiedeń.

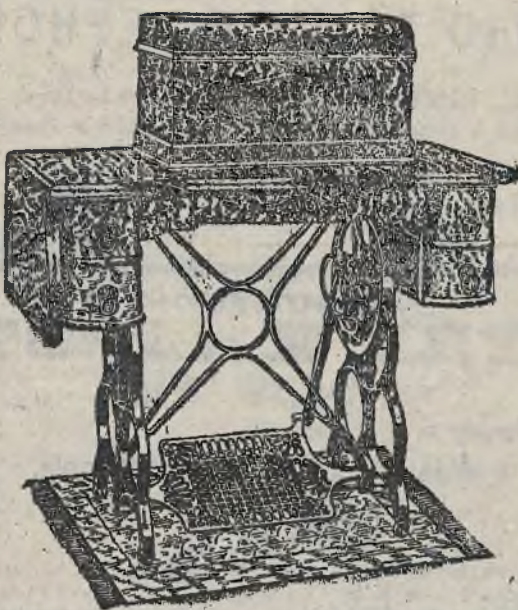
Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

ATRAMENT

z fabryki chemicznej „TLEN“

5395



Rok założenia 1872.

Cenniki franco i gratis.

Z powodu bojkotu pruskich fabryk sprowadziłem
**Maszyny do szycia i haftu
oryginalne ameryk. „DAVIS“,**

również do celów rękodzielniczych, najnowszego systemu, nadzwyczaj praktyczne, silnie zbudowane z 5-letnią gwarancją.

6676

Wyłączne zastępstwo dla Galicji:

Józef Iwanicki, specjalista i mechanik
we Lwowie, ul. Akademicka. — Hotel Żorża.

RYBOŁÓWSTWA
PRZYBORY
najtaniej
SUDHOFFA i
GRABOWSKIEGO
LWÓW AKADEMICKA 8

6520

Szkoła gospodarstwa domowego

podczas wakacji przyjmuje do nauki służące bezpłatnie, tylko za pomoc w kuchni.

Kurs nauki gotowania trwać będzie przez całe lato. Obiady wydaje się na miejscu i do domów, Chorażczyzna 6 I piętro.

7072

Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydzielanie
proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie
dającej się pomyśleć
delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki
60 porcji. — Cena: K. 1.20.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We wtorek dnia 23 czerwca 1908 r.

Markiz de Priola

sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana, tłumaczyła z francuskiego Wanda Nałęczówna.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Tylko w Pasażu Mikolascha

KING TEATR CINEPHON

w sobotę 20 czerwca.

I. Galowe przedstawienie

w nowym z komfortem urządzonej lokalu w Pasażu Mikolascha. 7020

Nowy sensacyjny program.

Przedstawienia odbywają się bez przerwy od godziny 4 do 10 wieczorem. Ceny miejsc zwykłe.

Najlepszy węgierski

CYRK K. LIPÓT

we Lwowie, plac Zbożowy

Codziennie o g. 8 wieczór

Wielkie wspaniałe przedstawienie.Cały Lwów mówi o sławnym poskromicielu dzikich koni **JACK JOYCE**. 7084

Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Pieleckiego Akademicka 4 i u p. St. Gabriela ul. Karola Ludwika 3.

Owoc odświeżający i przeczyszczający**BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO****ZATWARDZENIU**

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLONprawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.W **PARYŻU**, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60
herbata Souchong " 2'—
herbata Souchong zbiór maj. " 3'—
herbata Kaysow " 4'—
Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

POŁĄGA

Strefa leśna, jedyne polskie kąpiele na otwartym wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego. — Sezon od 15 czerwca do 15 września u. st. frekwencya 4000 osób. Najsilniejszy prąd fal temperatury morza dochodzi do 24° R. Wybrzeże piaszczyste wysunięte w morze półwiosnowej długości pomostem. — Ciepłe morskie kąpiele w nowych łazienkach. — W kurhausie hotel od 75—350 za dobę. Pierwszorzędna restauracja pod kontrolą lekarza, czytelnia, bilardy, biuro zarządu, w nim wykaz mieszkań. W willach zakładowych pokoje od 30—150 rsb. za sezon, z utrzymaniem całodziennym 1'70 lub obiadem 85 k. i samowarami. Cukiernia nad brzegiem morza, pensjonaty, wille. Orkiestra, stały teatr, odczyty, wycieczki łodziami, powozami. Odjazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Cesarstwa i Królestwa do Prekultury lub Libawy, zjazd samochodami i powozami. Objasnienia, wynajem mieszkań zakładowych, prywatnych Wspólna 33—5 do 10 czerwca, potem na miejscu i listownie. Informatorzy: Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów. 6313

**Gorsety**

najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawniej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I. Getreidemarkt 8.

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu, specjalne urządzenia do pocynkowania i pocławiania blachy falistej i innych wyrobów — dostarcza najlepszej

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacji doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnięcie 3300 kg. na 1 cm², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm grubym **cynk nie odprysk** zaś według świadectwa przemysłow. Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacja na Galicyę i Bukowinę:

S. Lilienthal.

Lwów, Telefon nr. 621. 6566

Ostrzeżenie,

Podaję do publicznej wiadomości, że ze spółki komandytowej „Tomasz Gorgon i Sp. rafinerya nafty w Głęboce” wyłączonym został p. Tomasz Gorgon, tudzież, że stracił on prawo zastępowania spółki i zaciągania zobowiązań za spółkę. Z powodu likwidacji spółki tej ktokolwiek ma roszczenia do spółki jako takiej względnie do rafineryi, zechce w terminie co najpóźniej do połowy lipca zgłosić takowe i udowodnić u adwokata dra J. Serwackiego w Samborze — gdyż z tym terminem majątek spółki zlikwidowanym zostanie.

Głębocka, dnia 11 czerwca 1908.

7017

Stanisław hr. Dunin.

Zakład

Bad Hall

Górna

Austria.

Pierwszorzędne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 1 maja do 30 września.

Wykwintne miejsce kąpielowe. Najnowsze środki lecznicze. Masaż, leczenie wodą zimną, elektryką, za pomocą światła, inhalacja według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa, koncerty wieczorki. Baie itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensjonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacja kolei Kremsthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przesiadania) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburga via Vels—Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj. Zakładów leczniczych w Bad Hall. 3861

Wykaz listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 12 czerwca 1908 roku: 4 prc. dawnych przy 131 losowaniu w sumie 27.400 zł. a. w. (54.800 kor.), — 4 prc. 41-letnich przy 54 losowaniu w sumie 15.100 zł. a. w. (30.200 kor.).

4 proc. w. a.

Ser. II a 5000 zł.	Ser. III a 1000 zł.	Ser. IV a 500 zł.	Ser. V. a 100 zł.
607	10902	4609	15843
717	13401	4831	19032
	14841	5220	19055
	15548	5742	23716
	16075	7385	
	16369	7589	
	16781		
	18021		
	18195		
	19248		
	19904		
	19979		
	20177		
	20447		

4 proc. 41 letnie.

Ser. II. a 5000 zł.	Ser. III. a 1000 zł.	Ser. IV. a 500 zł.	Ser. V. a 100 zł.
397	37	489	258
	122		585
	241		795
	257		1235
	480		1572
	584		1766
	1682		
	1787		
	2171		

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1908 poczynawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 12 czerwca 1908.

7076

(Przedruk nie będzie płacony.)

HYGIENICZNE

LODOWNIE

FRIGOFOR

w największym wyborze tanio

L. GUTTMANN, LWÓW

ul. Jagiellońska 1. 8.

3821

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 38 46

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacji przerwienia kolder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza Skibińskiego

diugoletniego współpracownika

firmy Szustera 6233

Lwów, ul. Kopernika 7.

I wiedeński koncesyonowa-**ny skład używanych wozów****i chomontów, landauerów,****półkrytych, jedno- i dwukonných po-****wozów, wszelkiego rodzaju****wozów systemu Brownes, Buggys itd.,****wytworzonych, od osób wysokie zajmuj-****ących stanowiska towarzyskie. Ślute****wielki zapas na składzie. Zakupuje****całkowite urządzenia stajenne za go-****tówkę lub bierzcie w komis.****Karol FISCHER, Wiedeń II.**

raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P.

Telefon 20170.

DO

AMERYKI

i KANADY

Linia Kunard

najszybciej.

Wyjaśnień udziela bezpłatnie

LINIA KUNARD we Lwo-**wie, ulica Gródecka 99.**

5470

Światło elektryczne

instaluje koncesyonowane biuro elektrotechniczne

Stanisł. Leśniakowski

Lwów, Leona Sapiehy 19.

Kraków, Bracka 5.

Upraszamy bardzo żądać bezpłatnych kosztorysów i porad fachowych. 6493

Bezpłatnie i bez porta

w każdym miejscu, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw.

Johann Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brax nr. 894 (Czechy)

Skrypcy do nauki bez smyczka K. 4'80, 5'50, 6'80 i wyż.

Do tego smyczek K. — 80, 1

1'60. Cytry. harmonie i t. d.

na składzie. 142

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu naleyżności (po 6 ha-
lety za każdy wyraz, najniżej 60 ha-
lety). Ogłoszenia wypisane na naszych
kartkach ogłoszeniowych umiesz-
czamy bezpłatnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można
w agencjach i biurach dzienników.
Zgłoszenia wydaje nasza Administra-
cja za okazaniem kwitu na ogłosze-
nie. Listów rekomendowanych
ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIK
Lwów, Piekarska 1. 37.

Studentów szkół średnich
przyjmie inteligentna i z. ro-
dzina. Sumienna opieka domowa
i dostatek utrzymania zapewnio-
ne. Zgłoszenia pod „R. B.” post.
rest. Lwów. 7034

poszukuje się od 1 września
inteligentnego nauczyciela, Po-
laka, katolika, na wieś, dla chło-
pca 10-letniego w I klasie gimna-
zjalnej, któryby mógł udzielać
również przedmiotów szkolnych
pieniędze 9-letniej i lekcyi gry
na skrzypcach. Honorarium wed-
ług umowy. Zgłoszenia i odpis-
sy świadectw pod adresem: Ba-
ronowa Heydel, Beremiany p.
Jazłowiec. 7012

Wdzielim lekcji konwersacji
niemieckiej, i przyjmuję wszelkie
tumaczenia. Jabłonowskich
18, drzwi 1. 6868

okarbowska 5. Biuro nauczycielskie
Morawska poleca nauczycielki Polki, Francuzki, Niemki. 7129

ukończony gimnazjalista
przyjmie lekcji przez wakacje
na wsi lub w miasteczku. Udzie-
la również konwersacji niemiec-
kiej. Zgłoszenia do Administra-
cji Słowa P. pod Abiturient. 7133

Rutynowa nauczycielka (izr.)
poszukuje posady za utrzy-
manie. „Wyc. owawczyń” restan-
te Lwów. 7134

Maturzysta z niemieckim po-
szukuje na wsi lekcji. „In-
struktor Administracja Słowa P.”
7136

Internat żeński, pod wezwaniem
św. Jana Kantego we
Lwowie, przy ul. Janowskiej 38b
pod kierunkiem SS. Felicjanek
pozostających, przyjmuje panienki
kształcące się od 5 klasy po-
cząwszy, do 9-tej, tudzież ucze-
szczające do seminarium naucz.
Do szkoły oddalonej od Internatu
5 minut drogi, wychowanki
odprowadza i przyprowadza Sio-
stra zakonna. — Na żądanie
mogą pobierać lekcje muzyki
jakoteż i korepetycje. — Co do
względów sanitarnych, to obok
wszelkich ostrożności, wycho-
wanki używają przechadzek po
obszernym ogrodzie zakładowym.
Blższych szczegółów można za-
sęgnąć u przełożonej Internatu.
7068

Poszukuje
od 1 września 1908 na wieś za
dobrem wynagrodzeniem zdolnego
profesora Polaka w średnim
wieku dla jednego ucznia z 3 kla-
sy gimn. Blższe szczegóły i wa-
runki nadesłać zaraz pod adre-
sem I. M. Lwów, główna poczta
za okazaniem kwitu inserato-
wago. 7079

Student 6 klasy wyższego gim-
nazjum, Polak, wyjechałby na
wieś w charakterze instruktora
do ucznia niższego gimnazjum.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuję
Abramowicz plac Smolki 4.
7081

Panienci izraelitki z zamożnych
domów, znajdują pensję z ro-
dzicielską opieką w poważnym
domu we Lwowie. Fortepian, ta-
leńka do użytku. Zgłoszenia
przed wakacjami pod „Pensya”
Biuro dzienników Brücka Lwów,
Sykstuska 27. 7054

Posady poszukiwane

poszukuje posady samostnej
zarządczyni domu u starszego
inteligentnego wójca. Zgł. „K.”
Przemyśl, ul. Grodzka 1. 17. 6679

Młody pomocnik z działu ko-
munięcego poszukuje posady
zaraz, łaskawe zgłoszenia post.
rest. Rudki pod S. Z. 6973

Początkujący praktykant far-
macyi poszukuje natychmiast
posady. Wolf Kupfer Brody, —
Lwowska. 7031

Panna starsza, wykształcona,
znająca się na krawiectwie,
poszukuje umieszczenia do towa-
rzystwa wyjazdu do wód, za-
rządczyni albo wychowania dzie-
ci. Zgłoszenia W. P. Administra-
cja Słowa Polskiego Lwów. 7139

Moncypient adwokacki posu-
kuje posady „Dr. A.” Lwów,
Biuro dzienników Sokołowskiego.
7077

Panna z dobrego domu, przy-
jęłaby miejsce do dzieci i do
szczy. Wiadomość poste rest.
M. K. Lwów. 6137

Krawczyń z krojem przyjmie
zajęcie w domu K. F. Adm.
Słowa Polskiego. 7087

Młoda panienka, freblanka, ob-
jęłaby posadę na czas wa-
kacyi do jednego lub dwojga
dzieci, na wyjazd do miejsca ka-
pielowego, albo na wieś. Zgło-
szenia „A. Z.” Administracja
Słowa Polskiego. 6857

poszukuje posady leśnego, —
mogę się wykazać chlubnymi
świadectwami, długoletnią prak-
tyką, oraz znajomością miernic-
twa i howiektwa. Pośrednictwo
pożądane. Königsman. Lubeske
p. Bóbkza. 7043

Osoba dobrze szyciąca wyjedzie
na wieś. Wiadomość M. Ger-
lacyńska, Panieńska 7. 6980

Posady zacharowane

Lekarza miejskiego z placą
2400 kor. rocznie i wolną
rozległą praktyką bez konkuren-
cyi potrzebuje miasteczko Koro-
łówka natychmiast koło Borsz-
czowa. Zwierchność Gminy. 7028

Notaryusz we Lwowie po-
szukuje młodsze go kandy-
data.
Zgłoszenia pod „Zdolny” pe-
ste restante Lwów. 6914

Magister farmacyi, chrześci-
janin, znajduje umieszczenie
w aptece Maryana Krzyżanow-
skiego w Tarnopolu. 7023

Teatr Ben-Ali-Beja poszuku-
je dziewczyny i służącego na
wyjazd po Galicyi. Służący, obe-
znani z ustawieniem namiotów
mają pierwszeństwo, zgłaszać się
mogą już. Adres, Teatyńska 12.
7138

Praktykant

znajdzie umieszczenie w Biurze
Towarzystwa Ubezpieczeń. —
Wymagane ładne pismo, znajomości
języka polskiego, niemiec-
kiego i stenografii. — Oferty
z podaniem wieku i odpisami
świadectw pod napisem „Asku-
racya”, Lwów poste restante.
7089

Chłopak z ukończoną drugą
klasą wydziałową lub drugą gimnaz-
jalną znajdzie zaraz umieszczenie
w handlu korzennym i pokoju
do śniadań T. Kluka w Wado-
wicach. 7089

Do buchalteryi poszukuje
większe przedsiębiorstwo fa-
bryczne drugiego buchaltera. Do
wody odbytej praktyki, referen-
cje wymagane. Pierwsza placą
140 koron. Zgłoszenia pod „Dru-
gi” biuro Sokołowskiego. 7078

Młody pomocnik handlowy
z działu drobiazgowego po-
trzebny zaraz na prowincję. —
Informacyi udzieli Szopiński, pa-
saż Mikolascha, sklep gazowni
miejskiej. 6558

Magister farmacyi, kawaler,
chcący wyjechać na świeże
powietrze w okolicę górską, znaj-
duje w aptece południowe zajęcie
za całe utrzymanie i skromne
wynagrodzenie. A. F. poste re-
stante Kraków. 6964

Potrzebna bona Polka lub
Niemka do dwojga dzieci 8
i 10 lat na wyjazd przez sezon
do miejsca kuracyjnego w Gali-
cyi. Referencje wymagane. Zgła-
szać się Hotel Europejski nr. 53.
7042

Kucharke Niemkę i wszelką
inną służbę poleca Biuro We-
reszczyńskiej, Lwów, Batorskiego 6.
7124

Pomocnik biurowy znajdzie
zajęcie w biurze zarządu Kasy
zapomogowej ul. Czarnieckiego 1,
II p. 7125

Potrzebny egzaminowany ma-
szynista do prowadzenia ka-
fara parowego. Zgłaszać się ze
świadectwami Müldner, inżynier
Dołobów, p. Rudki, stacja kole-
jowa Chłopczyce. 6968

Magistra rutynowanego i do-
brze poleconego poszukuje
natychmiast apteka pod Białym
Orłem w Krakowie, Rynek. 6425

Kupno i sprzedaż

Rozsadki gwoździaków „Małgo-
ratty” przesłanie kwitujące
tego roku 60 sztuk 1 korona —
oraz wszelkie rozsadki kwiatowe
i jarzynowe, wysła jak najtaniej
Antoni Klimowicz, Lwów. 6664

Fotograficzne aparaty, płyty,
papiery, chemikalia i przybory
najtaniej w dziale fotograficz-
nym drogueryi Leszka Sła-
dowskiego, Lwów, plac Kapi-
tułny 1. — Cenniki ilustrowane
bezpłatnie. Na prowincję wysyłka
odwrotnie. 4998

Obrazki, pierścionki poleca
Jan Wojtych, złotnik, za-
prysiężony znawca sądowy.
Lwów, Akademicka 8. 6924

Ważne dla P. T. Właścicieli dóbr!
Kilka nowych młocarni parowych
z lokomobilami lub bez tychże
okazyjnie do sprzedania, loco
stacja kolejowa w Galicyi, gdzie
też mogą być każdorazem ogła-
dane. — Łaskawe zapytania pod
„MODEL” do Biura dzien-
ników SOKOŁOWSKIEGO Lwów,
Pasaż Hausmana. 6835

Stosunki rodzinne spowodowa-
ły tanią sprzedaż: fortepianu,
jadalni barokowej, sypialni de-
bowej, kredensu, 2 garniturów sa-
lonowych, kilku obrazów, kilku pa-
rtyer i innych sprzętów domo-
wych. Wiadomość u dozorczy do-
mu przy ul. Słowackiego 18 (róg
ul. Trzeciego Maja), lub w „Do-
roteum” przy ul. Szajnoch. 5116

Meble. Skład fabryki „Milwiw”
Teatralna 8, naprzeciw od-
wachu poleca kompletne sypial-
nie, jadalnie, salony, meble tapi-
cerowane, żelazne, mosiężne i biu-
rowe, daje też na spłaty. 5987

Największy wybór HARMONIUM

szkolnych salonowych i kościel-
nych — jest w składzie
Jana ŚLIWIŃSKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 16.
W obecnym sezonie ceny zni-
żone. 5540

Automobile nowe i używane
na składzie u Witolda Trandy,
Przemyśl. 7065

Pneumatyki „Michelin” wszyst-
kich wymiarów zawsze na skła-
dzie. Witold Tranda Przemyśl,
Automobil używany, czterooso-
bowy, bardzo dobry tani sprze-
da Witold Tranda Przemyśl. 6603

Tylko 9-50 koron

przegrebowanie, przeczyszczenie,
przerobienie i pokrycie nowym
drelichem materaców w 3 po-
duszkach w 6426
FABRYCE POŚCIELI I BIELIZNY
J. DREXLER I SYNÓW
Lwów, pl. Kapitułny 2.

Okazyjnie sprzedam komple-
tną sypialnię dębową, kanapę
pluszową i serwantkę. Zgł. ul.
Pijarów 57. 7132

Fortepian czarny za 160 zł.
sprzedam. Wojnarowicz, Ry-
nek 8. 7086

Zupełna wysprzedaż kapelu-
szów męskich białych, kra-
watów i wiele innych rzeczy za
bezcen przy ul. Ruskiej 3. 7080

Za 3 korony materac
w trzech poduszkach
lub koldrę watowaną, przerabia
znany Magazyn pierwszej w kra-
ju fabryki pościeli i białizny „I.
DREXLER I SYNÓW” Lwów,
plac Kapitułny 2. Materiały na
pokrycia w olbrzymim wyborze
poleca. 5863

Na piegi jedyny środek
krem toaletowy dr. Meis-
lera, stoik po 80 gr. i 1 kor.
60 groszy. — Mydło na piegi
po 50 i 80 gr. poleca najtań-
sza droguerya L. Menkesa,
ul. Kazimierzowska 1. 19 (róg
ul. Rzeźnickiej.) 4481

Motocykl Laurin Klement
3 1/2 HP z wózkiem w dobrym
stanie tani do nabycia. Wiado-
mość Pawłowski ul. Karola Lu-
dwicka 3. 6793

Interesy handlowe

Las dębowy 87 morgów, 50-cio
letni do sprzedania w Rosyi
kolej w miejscu, stacja Bałta
Birzuła wiadomość: Lwów, Lele-
wela 1. 2. WP. Paszkiewiczowa.
6870

Kredyt dla urzędników pań-
stwowych, oficerów i osób
prywatnych, udziela się pod ko-
rzystnymi warunkami na długo-
letnie spłaty. — Zgłoszenia pod
„A. K.” poste-rest. Lwów, za
kwitem inseratowym. 6992

65.000 ułoków na II
miejscu realno-
ści lwowskich. Kapitalistom uło-
czyć kapitały na najpewniejszych
hipotekach. Właścicielom realno-
ści i dóbr dają pożyczki na 4 1/2
proc., kredyt budowlany na 5 1/4
proc. „Sors” restante Lwów. 7067

Nieruchomości

We Worochcie willa nowa,
przeznaczona do sprzedania, z
łaski szpilkowym tani do sprze-
dania. Wiadomość kancelaryi
adwokata Łuckiego w Nadwór-
nie. 6609

Mół realności sprzedam lub
zamieniam za grunt, „Grunt”
poste restante Lwów. 7074

3 rentowne kamienice 2-pię-
trowe w IV dzielnicy, jeszcze
2 lata wolne, do sprzedania. —
Zgłoszenia pod „Okazyja” do Biu-
ra Ploha, ul. Karola Ludwika.
7126

Artykuły spożywcze

Morele, czereśnie, wisnie, co-
wienne świeże; wybierane
do smażenia lub stołowe, 5 kg.
kor. 3—, wysła Rottmann, win-
nica, Kiskunhalas, Węgry 6002

Wyśmienite, higieniczne obia-
dy w pensjonacie „Litwin-
ka” ul. Kochanowskiego 14 a.
6859

Poziomki, agrest i maliny ku-
puje fabryka cukrów Brand-
städtera we Lwowie i prosi o
oferty. 6940

Znakomite z lodu podsmie
tanie. Przyjmuje zamówienia
na masło deserowe kilo po ko-
ron 2-60. — Mleczarnia wiejska
Lwów, ul. Pańska 8. 7065

Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6 — większe
i pomniejszane także na biura
do wynajęcia, komfort. 6629

Tanio ko odnawiania 5 pokoi,
kuchnia przedpokój. Wiado-
mość dr. Dattner, Jagiellońska
11 a. 7033

4 i 2 pokoje z przynależno-
ściami do wynajęcia. Ulica
Jakoba Strzemie. 7051

4 pokoje, przedpokój, kuchnia,
III piętro, Słodowa 3a od 1
lipca przy przystanku kolei elek-
trycznej. 7058

poszukuje na przeciąg 3 tygo-
dni dla dwóch pań pokoju
z utrzymaniem na leśniczówce
lub tp. w okolicy górzyskiej bliz-
ko kolei. Zgłoszenia z podaniem
warunków do Admin. Słowa pod
„J. B.” 7064

Willa przy ul. Listopada 1. 19
o 4 lub 5 pokojach z ku-
chnią, przedpokojem, łazienką,
spiżarnią z wszelkimi wygodami,
werandą i ogrodem zaraz
do wynajęcia. 6956

Pokoje urządzone z komfor-
tem, z utrzymaniem lub bez,
Bielowskiego 5. 6942

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektry-
ka, ul. Ujejskiego 8a (obok
Badenich) do wynajęcia. 6908

Pomieszkania Długosza 33,
2 pokoje i kuchnia w partje-
rze zaraz. — 2 pokoje, nyma i
kuchnia, parter od 1 lipca. —
2 pokoje, nyma i kuchnia, I p.
od 1 lipca. — 3 pokoje, nyma,
przedpokój i kuchnia, balkon, na
II p., front. 6719

Goplana
Lwów, Bielowskiego 5.
Pokoje z utrzymaniem
lub bez. 6940
Centrum miasta.

2 pokoje, kuchnia, przedpo-
kój od 1 lipca do wynajęcia
Hołmana 20, II piętro. 7131

Wspaniałe mieszkanie 5—7
lub 8 pokoi z przynależno-
ściami w ul. Dzwonickiego 12.
Również stajnia i wozownia. 7071

Letnie mieszkania

Nad Popradem w Piwnicznej
umeblowany pokój z kuchnią
zr 60 kor. Stacja kol. w miejscu.
Wiadomość w Ochronce kolej-
owej gł. dworzec Lwów. 7044

W Jaremczu dwie wille do
wynajęcia. P. r. Żonka. 6573

Brzuchowice, piękny pokój
z utrzymaniem lub bez tani
do najęcia. Ziegler, Zielona 39.
7128

W górzyskiej okolicy dla 2
osób, mieszkanie osobne lub
wspólne z całem utrzymaniem
praniem i obsługą od osoby 130
koron miesięcznie. Zgłoszenia do
30 czerwca pod „Spokój” do
Biura Gazet Olszewskiego Lwów. 7130

Delatyn. Pokój umeblowany
z usługą, blisko rzeki i lasów.
Ehrenreich Delatyn. 7135

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne
kobiece, ostatecznie na tle
neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Herbatę angielską
w najlepszych gatunkach
4 i 5 koron za pół klg.
poleca 4873
SKŁAD HERBATY
A. SINGERA
Lwów, Sykstuska 1.

Na wolny powiat powierzmy sprzedaż

na własny rachunek znanych
nacionalnych kas kontrolnych.

Reflektujemy na człowieka dzielnego, pilnego,
który może dać gwarancję swej działalności
i jest dobrym sprzedawcą. Wiadomości spo-
sobu użycia niepotrzebne. Zastępstwo to za-
pewnia bez ryzyka wielki dochód, gdyż ścią-
ganie pretensyi załatwia firma.

Tylko wywodne piśmienne oferty wraz z fo-
tografią będą brane pod rozwagę.
National-Cash-Register C. Ltd. Wiedeń VI,
Mariahilferstrasse 101. 5617

LOS

gdziekolwiek zastawione wykupujemy i na
życzenie te same losy (te same numery) od-
sprzedajemy na dogodnie raty miesięczne z natychmia-
stowem prawem gry. Do najbliższych ciagnień polecamy
grupe:

1 los austr. czerw. krzyża)
1 „ węg. czerw. „) 5 losów z prawem gry
1 „ węg. Bazylika „) już 1 lipca po 6 koron
1 „ Serbski tyt. 10 fr.) miesięcznie.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)) Pierwsza rata zpn. 8-50k.
Cena 5 losów razem 180 kor. — 30 rat po 6 kor. Ta
grupa ma rocznie 11 ciagnień.

Dom bankowy
Schutz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.

Jan Kamocki, b. zarzą-
dający w Ponikwie proszo-
ny jest o przesłanie swego adre-
su do głów. Zarządu dóbr w Po-
nikwie. 7070

Kawaler technik na stanowi-
sku, ożeni się z panną lub
wdową z posagiem. „Technik
37” poste restante Lwów. 7075



Artyst. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna
we Lwowie, Sykstuska 14.
Wykonuje różne stampie
kie kauczkowe i metalowe
i wszelkie grawury na różnych
metalach po najumiarkowa-
nych cenach. Cenniki na ża-
danie gratis i franko. 24

Proszę ządać!

bezpłatnie i franko
mój bogato ilustrowa-
ny główny katalog z
przeszło 3.000 ilustra-
cjami zegarków, to-
warów złotych i srebr-
nych i instrumentów
muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
HANN'S A KONRAD'S

c. k. dost. nadw. 144
w Brlix nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoar-
owy zegarek niklowy system Koshpi
k. 5; 3 szuki k. 14. Fawdziwy zega-
rek remontoarowy srebrny k. 8.40,
z podwójną kopertą k. 12.50. Niema
ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot
pieniedzy.

Tylko w magazynie i pra-
cowni pościeli
Kazimierza Skibińskiego
można nabywać już od 4 kor.,
koldry. — Materace od 24 kor.
Wkłady od 24 kor., poduszki,
kocyki letnie itp.
Lwów, ul. Kopernika 7.
6234

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzeczności zgłoszenia (ofe-
ry) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub styra).

Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zawczasem nieznanym nam oka-
zicielom naszych kwitów ogło-
szeniowych.

Przestrzegamy przed doka-
zaniem do zgłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpis-
sy bowiem zupełnie wystarcza
a w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomoci być
nie możemy.

Listów poleconych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwartunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających zna-
nych (koresp. prywatn. itp.) nie
drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

7083

Zastępstwo i skład oddziału ceramicznego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przem. w PRADZE (posadzki, rury, kamionka, okładziny)

Bracia Mund

budowlanych. — Najwyższe odznaczenia na wystawach. — Referencye pierwszorzędne. — Kosztorysy i cenniki na żądanie.

Lwowska fabryka wyrobów cementowych i asfaltu, koncesyonowany Zakład instalacyjny, przedsiębiorstwo budowy kanałów, bruków, krycia dachów, robót betonowych etc. Skład wszelkich materiałów

Biurowo
Sykstuska 23
(stara poczta).

Fabryka
ul. Łyczakowska 118-120.
Telefon 605.

Sanatorium fundacyi Zimmermanna Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za pomocą światła; leczenie przez sugestję. Instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacja; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.
2091 Lekarz naczelny Dr. Loebell.

Walne Zgromadzenie

Członków Lwowskiej Fabryki Chemicznej „TLEN“ we Lwowie

odbędzie się we wtorek, dnia 30 czerwca b. r. w Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (plac Smolki) o godzinie w pół do siódmej wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Bilans za rok 1907.
2. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
3. Zatwierdzenie Dyrekcyi

7066

DYREKCJA

Dr. Henryk Kadyi.

C. Schayer Jedyna fabryka czekolady i cukrów we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej pod 1. 5.

odznaczona r. b. Dyplomem honorowym i złotymi medalami, poleca

- 1/4 Ko cukrów deserowych w kartonie po K 1'20 i wyżej
„ herbatników co dnia świeżych po 90 hal.
„ karmelków nadziewanych po 60 hal. i wyżej
„ czekolady gospodarskiej po 80 hal.
„ czekolady deserowej po K 1 i wyżej 7039
„ czekolady pralin. jasnej po K 1'30
„ czekolady smietankowej po K 1'60
„ Cacao, pod gwarancją czyste po K 1'90.

Pierniki higieniczne, grahama, nadziewane i całuski, Torciki reklamowe po kor. 1 i wyżej. Owoce kandyzowane, Miód kuracyjny. Wielki wybór kaset i bombonierek. Zlecenia z prowincyi odwrotnie. — Adres:

C. Schayer, Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Na kompoty

- Wiśnie „Lotówki“ kosz 5-cio kilowy 5.— kor.
Czereśnie białe „ „ 4.— „
„ czarne morawskie „ 3'90 „
Morele (aprykozy) kosz 5-cio „ 4'10 „
dla letników:

Jarzyny mieszaue kosz 5-cio kilowy 3.— „
wraz z opakowaniem

Codziennie żywe ryby i wszelki drób tudzież zwierzyzny poleca znany handel delikatesów i win

Fryderyka Schleichera

Lwów, Sykstuska 2

7027

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450

Dyrekcya.

Bazar

krajowy

Nowości!

Bajecznie tanio!
SUKNA na ubrania męskie
metr. od kor. 3.50 h.

we Lwowie

Akademicka 14.

3226

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.



PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
SIOŁA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA
PAPY DO KRYCIA DACHÓW
ASFALT DO OBUZIASA ZAWIESZONYCH ŚCIAN
NISZCZY CRZYK CRZYK W BUDYNKACH

Medal srebrny
z wystawy P. L. i H.
Lwów 1907.

Medal złoty
Ołomuniec 1907.

Jedyna w Austro-Węgrzech Mechaniczna Fabryka tutek „ABA“

z patent. ochraniaczami dra Sabata.

O. Łoziński • W. Wiktor • A. Zoffal

Lwów, ul. Ochronek 11 A

7127

Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

ASTHMA i KATARY

Leozia się przez użycie
CYGARETEK I PROSZKU ESPIC
Duszność, Kaszel, Zakatarzenie, Nowralgia.
Fumigator do nakładzania pierśniowego.
Jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Chorób organów oddechowych.
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych.
We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu. 20, ulica Saint-Lazare.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok

Rządowo uprawn
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 10

K. Rząca i Chlaurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieszhüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwaśna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogueryach
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiorskiego. Halicka 5.



ŚLAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkaźnicze i aromatyczne,
dzięki doborowi roślin
użytych. 457

Koron 415.000
Główna wygrana
11 lat ciągnięcia 11
przez zakupienie

4 oryginaln. losów
które bez warunkowo mu-
szą być wylosowane i
mogą być później znowu
sprzedane.

Austriacki los Czerwone-
go Krzyża, Włoski los
Czerwonego Krzyża, Serb-
ski los państwowy tyto-
niowy, Josziv - „Dobre
Serce“.

Wszystkie 4 oryginalne
losy kosztują razem
koron 135.—

lub w
38 ratach miesięcznych
po k. 4'25

najbliższe ciągnięcie już
1 lipca 1908.

Pierwsza rata uprawnia
do udziału w ciągnięciu
losów oryginalnych przez
władze kontrolowanych.
Gazeta ciągnień darmo.

DOM BANKOWY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I, 5650
Schottenring tylko
róg Gornzagasse. 26.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera
poleca na spłatę w dogodnych
ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.
Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i
do sycia siławek ognio-
wych i przyrządów pożarni-
czych, 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad-
Steyer jakoteż i wszelkich
artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.



MODEL 1908.

Jak długo zapas starczy

sprzedaje Rowery z wolno bieżącym kołem

(FREILAUF)

6986

po koron 100 — tylko za gotówkę.

NAJWIĘKSZY W KRAJU GŁÓWNY FABRYCZNY SKŁAD ROWERÓW

IS „MULTIPLEX“

W. Schlawe, Lwów, Batoiego 12—14.